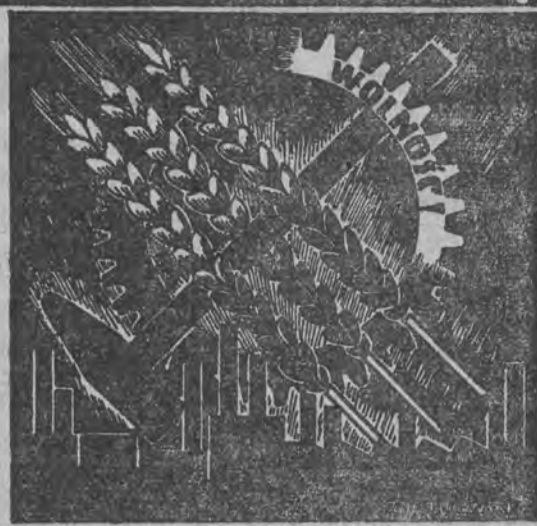


# ŁÓDZIANIN

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!



Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29, tel. 100-99  
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19. Rękopisów nie zwraca się.  
Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem  
oddział w Łodzi 40.

Piątek 4 czerwca 1937  
Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3, za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrów przez jedną szpalę (na stronie 6 szpal, w tekście gr. 50, zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm. gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

## Natarcie oddziałów rządowych na froncie środkowym

### Wojska powstańcze w defensywie. — Wielki bój lotniczy

**ODDZIAŁY RZĄDOWE IDĄ NAPRZÓD.**  
Według komunikatu urzędowego na centralnym odcinku frontu oddziały wojsk rządowych posuwają się dalej naprzód, zadając ciężkie straty przeciwnikowi, który nie zdołał odzyskać utraconych pozycji i był zmuszony do cofnięcia się. (PAT.)

Gen. Queipo de Llano wciąż nie ma nic konkretnego do zanotowania. Ogranicza się jedynie do „prostowania” informacji rządowych. Jest to dowodem, że inicjatywę przejęły oddziały rządowe.  
Również powstańcze komunikaty urzędowe notują przeważnie odniemanie ataków nieprzyjacielskich.  
Na froncie baskijskim — warun

ki atmosferyczne utrudniają jakoby operacje wojenne.  
**ZYWNOSĆ DLA BILBAO.**  
Według doniesień z Bilbao do portu tamtejszego przybyły wczoraj statki angielskie „Macgregor” i „Backwood” z zapasami żywności. (PAT.)

**DZIAŁALNOŚĆ LOTNICTWA.**  
Ministerium obrony narodowej w Walencji komunikuje, że 21 samolotów bombowych, ochronianych przez taką samą ilość samolotów myśliwskich bombardowały pozycje powstańcze w okolicach La Graja de Revenca oraz wzgórze 1220 w łańcuchu Sierra Guadarrama.  
Na dworc kolejowym w Soria zrzucono bomby zapalające na pociąg z materiałem wojennym.

Ze źródeł powstańczych donoszą, że nad Sierra Guadarrama doszło do największej od początku wojny domowej bitwy powietrznej. W walce wzięło udział 60 samolotów.  
Powstańcy stracić mieli szereg samolotów rządowych. (PAT.)

## Paradoksy kapitalizmu Co robić z nadmiarem złota?

### Ogromna podaż na giełdzie londyńskiej

Problem złota coraz bardziej wysuwa się na czoło zainteresowań i trosk kół finansowych i gospodarczych całego świata. Od pewnego okresu czasu stale wzrasta podaż kruszcza na rynku światowym w Londynie. Jednocześnie ujawnia się nacisk na ceny złota

i krzyż zaczynają pogłoski, że zagadnienie kruszcowe jest przedmiotem badań i rozmów między Anglią a Stanami Zjednoczonymi. To wszystko wywołuje nastrój niepewności, który wyciska piętno na wszelkich obrotach.  
W dniu 3 b. m. obroty złotem na rynku londyńskim pobili wszelkie poprzednie rekordy, zanotowane w ostatnich dniach. Zmieniło właścicieli 900 sztab złota, ogólnej wartości powyżej 2½ mil. funtów (powyżej 65 mil. zł.).  
Masowa podaż złota wywołała

nieślychanie nerwowy nastrój, który udzielił się przede wszystkim posiadaczom złota, którzy masowo wyrzucają je na rynek. Groźba dalszych transportów złota z Sowietów i pogłoski o groźnym dumpingu złota sowieckiego, wpływają w tym samym kierunku.  
Zaznaczyć należy, że i w dniu 3 b. m., jak i w dniach poprzednich, prawie całość oferowanego złota została zakupiona na rachunek czynników publicznych.

## Sensacyjna informacja o zajściu w Ibizie

„News Chronicle” dowiaduje się, że piloci, którzy obrócili „Deutschland” bombami, powrócili do swych baz w młemaniu, że trafili krajoznik „Balears”, należący do floty gen. Franco.  
Tragiczny błąd ujawniony za stał zdaniem „News Chronicle”, do

nierno, gdy stacje radiowe doniosły o bombardowaniu. (PAT.)  
Podając tę wiadomość, chcemy raz jeszcze podkreślić, że jakiegokolwiek byby podłoże zajścia w Ibizie — ocena barbarzyńskiej na paści na Almerię pozostaje zawsze ta sama. (Red.)

## Ślub b. króla Anglii

W czwartek o godz. 11.35 odbył się ślub ks. Windsor i p. Warfield Simpson. Mer Mercier odczytał imiona i nazwiska nowożeńców i wyliczył tytuły i odznaczenia. Mercier odczytał artykuły 212, 213 i 214 kodeksu cywilnego, po czym zadał nowożeńcom obowiązujące, stereotypowe pytania.  
Po otrzymaniu od nich potwierdzających odpowiedzi dr. Mercier wygłosił krótkie przemówienie, które zakończył życzeniami szczęścia dla młodej pary.

no liczne oddziały żandarmerii i gwardii lotnej. Nad zamkiem krążyły samoloty policji powietrznej.  
Prefekt departamentu złożył w imieniu premiera Bluma p. Windsor trójkolorowy bukiet kwiatów, przepasany wstęgą o barwach amerykańskich.

Wiadomość, że ks. Windsor zamierza wziąć ślub religijny wywołała w Anglii sensacyjne wrażenie. Biskup Fulham, którego jurysdykcja rozciąga się na kościół angikański we Francji, przesłał do Anderson - Jardine, który udzielił ślubu kościelnego ks. Windsor, telegram z protestem, że działał bez zezwolenia władz kościelnych.  
Wiadomo, że „urzędowa Anglia” zbojkotowała obrzęd ślubny.

W pobliskim mieście Tours oraz dokoła zamku w dzień ślubu roilo się od tłumów przybyłych, wśród których było bardzo wielu Anglików i Amerykanów. Zmobilizowa-

## „Powiernicy zaklętych wrogów i ślepcy” Co się dzieje w armii czerwonej?

„Krasnaja Zwiezda”, wzywając do wzmoczenia czujności rewolucyjnej armii, pisze, że delegaci na konferencje partyjne, jakie odbywają się obecnie w formacjach wojskowych w całym kraju, przytaczają fakty, świadczące o przytępieniu czujności wśród kierowników politycznych oraz politycznej beztrzesce. Ujemne te cechy posiadają liczne organizacje polityczne, działy polityczne, zarządy polityczne okręgów wojennych oraz urzędy polityczny czerwonej armii. Kierownikami tego urzędu był — jak

wiadomo — Gamarnik, który popełnił samobójstwo.  
Organ Komisarjatu Obrony pisze dalej, że zastępca naczelnika zarządu politycznego w kijowskim okręgu wojennym, Orłow tepił samokrytykę i nie pozwalał organizacjom partyjnym wyciągać nauki z pracy szpiegowsko - dywersyjnej, zdemaskowanej na znanych procesach i występował w roli powiernika „zaklętych wrogów narodu”. Pismo nazywa szereg innych dygnitarzy wojskowych „ślepcami politycznymi”. (PAT.)

## Walka z okupacją Chin Południowych Ludność rozbraja wojsko

Według wiadomości ze źródeł chińskich w północnej części prowincji Czahar wybuchły poważne rozruchy. Luźne, nieregularne oddziały wszczęły walkę z wojskami mandżurskimi.  
W Nan-Hao-Czan i Czan Pej oddziały morgolsko - mandzur-

skie zostały rozbrojone przez ludność cywilną, która zamordowała kilkunastu oficerów.  
Szef specjalnej misji japońskiej zwrócił się do sztabu armii kwan tuńskiej o przysłanie posiłków i dalsze instrukcje. (PAT.)

## Pytamy poraz drugi Gdzie jest tow. Wichmann?

W sprawie aresztowanego przez gdańską policję polityczną w dn. 25 maja i zaginionego wśród tajemniczych okoliczności tow. Wichmanna, posła do Volkstagu, dowiadujemy się kilka nowych szczegółów, jakkolwiek los tow. Wichmanna nie jest nam jeszcze dotychczas znany.

Dyrekcja P. K. P., której Wichmann był pracownikiem, również nie otrzymała w tej sprawie od władz gdańskich żadnych wyjaśnień. Policja gdańska twierdzi, że aresztowany poseł Wichmann znajdował się tylko jedną godzinę w prezydium policji. Co się z nim potem stało, nikt nie wie...

Okoliczności, towarzyszące aresztowaniu, przemawiają za tym, że tow. Wichmann został z pomocą gdańskiej policji przewieziony na teren Rzeszy, — i jeżeli jeszcze w ogóle żyje, — to przebywa prawdopodobnie w jednym z hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Obligującą dla policji jest fakt, że pragnie ona to zataić przed opinią publiczną i zachować w tajemnicy. Niejednokrotnie konfiakowano z powodu wzmianek o tow. Wichmannie bardziej poczytne, w niemieckim języku wychodzące pismo „Prager Tagblatt”.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że aresztowanie Wichmanna było planowane w przeddzień 25 maja, bowiem tajni agenci gdańskiej policji politycznej przez cały dzień krążyli w pobliżu mieszkania Wichmanna, gdzie spodziewali się go zatrzymać. Ostatecznie ujęto go na jeunej z mniej ożywionych ulic około godziny 11-cj. Policja użyła tu starożygo wybiegu, oświadczając, że chodzi o zwykłe przesłuchanie.

W Gdańsku panuje przekonanie, że Wichmann ściągna na siebie dlatego nienawiść narod. - socjalistów, że w ostatnich czasach bywał często przyjmowany przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Ogólnie oczekuje się interwencji w sprawie ostatniego wypadku z Hanssem Wichmannem Wys. Kom. Ligi Narod. i Generalnego Komis. Rzeczypospol. Pol. w Gdańsku.

Jakkolwiek fakt ten wywołał w zagranicznej prasie zrozumiałe oburzenie i ataki na policję gdańską, gdańskie czynniki oficjalnie nie wstępowały dotychczas z żadnymi w tej sprawie wyjaśnieniami. Zaprzeczano tylko niejednokrotnie, jakoby fakt aresztowania tow. Wichmanna był aktem samowoli gdańskiej policji.

Zywnym mimo wszystko nadzieję, że władze Polski i Ligi Narodów mają jeszcze w Gdańsku coś do powiedzenia, — zwłaszcza w wypadku, gdy chodzi o jawną niemal zbrodnię porwania niewinnego człowieka — zbrodnię, która została popełniona na urzędniku polskim, posle Volkstagu.

## Nowy Rząd japoński

B. premier Hirota przyjął zaofiarowaną mu tekę spraw zagranicznych w gabinecie ks. Konoye. Admirał Sugiyama pozostaje na stanowisku ministra wojny, zaś admirał Yonai — na stanowisku ministra marynarki. (PAT.)

**Życ orys tow. Wichmanna**  
Uwięziony poseł do gdańskiego Volkstagu Hans Wichmann urodził się w Gdańsku, 30 kwietnia 1895 r. Jest żonaty i posiada dwoje małych dzieci. Wichman został po wojnie urzędnikiem w Dyrekcji Polsk. Kol. Państw. w Gdańsku. Poza tym jest wybitnym członkiem partii socjal - demokratycznej. W roku 1933 wypluwa na szerszą widownię polityczną, jako deputowany gdańskiego Volkstagu.



W dniu ślubu ks. Windsoru domy osiedli sąsiadujących z miejscem ślubu ozdobione były flagami angielskimi i amerykańskimi oraz plakatami z wyrazami życzeń dla młodej pary.

## Chłopi Pokłosie święta ludowego

Ob. Mikołajczyk w „Zielonym Sztandarze” sumuje wyniki święta ludowego 16 i 17 z. m. Stwierdza, że wyniki są wspaniałe. Zwłaszcza w Małopolsce i w Kieleckim:

kich bojówkarze, pragnęli zakłócić spokój i narazili się na dotkliwą odprawę straży chłopskiej. Zniecierpliwienie chłopów rośnie:

Jeżeli chodzi o liczbę, to pragnę stwierdzić, że liczba zebranych chłopów na Święcie Ludowym, ostrożnie licząc, wzrosła w stosunku do roku zeszłego conajmniej o 50 procent.  
Organizacja w Małopolsce ogarnęła już całą wieś i tam o wzroście trudno już mówić. Nierzadkie tam są również wołania, jak zresztą w całej Polsce, że dość już manifestacji i papierowych rezolucji.  
Endecy oczywiście urządzali napady i różne dywersje, ale to nie pomogło:  
Spokoju nie potrafiły zamącić ułotki endeckie, rozrzucone przeciw Stronnictwu Ludowemu w Olkuskim. ani napaść bojówki endeckiej w Tarnowie i Wieluniu na pochody nasze. Podmówieni przez działaczy endec-

W wielu miejscowościach uchwalono rezolucje dodatkowe, żądające od N. K. W., by przystąpił do zastrzeżenia taktyki w myśl uchwał Kongresu i aby w rok po Nowosielskich zgłosił się po odpowiedź na zgłoszone rezolucje. Świdczą to o zaprzężonych stosunkach i dużym zniecierpliwieniu chłopów w Polsce.  
Tak — kończy „Z. Sztandar” — idzie przez całą chłopską Polskę wołanie o nowe wybory, o nową ordynację, o prawą Ludu!  
**Min. Świętosławski w Budapeszcie**  
P. min. W. R. i O. P. Świętosławski bawi w Budapeszcie.  
W czwartek przyjęty był przez regenta Horthy'ego.

# Hitler a Watykan

## Napięcie wzajemnych stosunków rośnie

**WOJNA Z KATOLICYZMEM W NIEMCZACH WZMAGA SIĘ. STO SUNKI BERLINA Z WATYKANEM SA CORAZ BARDZIEJ NAPIĘŻONE.**

Jak donosi berliński korespondent „Kur. Warsz.” wczorajsza nota rządu Rzeszy do Watykanu protestująca przeciwko stanowisku Watykanu wobec wywodów kardynała Mundeleina w Chicago, nota utrzymana w tonie ostrym i groźnym, **WYWOŁAŁA PRZYGNĘBIAJĄCE WRAŻENIE** w berlińskich kołach katolickich. Wobec tego, że nota zawierała groźne aluzje **DO MOŻLIWOŚCI ZERWANIA KONKORDATU**, koła katolickie przypuszczają, że przyniesie ona nie tylko nowe napięcie w stosunkach między rządem Rzeszy a Kościołem katolickim, lecz **ŻE W OGÓLE ZAMKNIĘCIEM DO POROZUMIENIA**. Wskazują na to niektóre komentarze prasy („National Zeitung” i „Berliner Tageblatt”). Wobec takiego stanu, koła katolickie, wyrażają obawę, że ostra postawa rządu Rzeszy przyberze zapewne wkrótce formę praktyczną **POD POSTACIĄ NOWYCH REPRESYJ, WOBEC KOŚCIOŁA I DUCHOWIEŃSTWA W SZCZEGÓLNOŚCI ZACHODZI KWESTIA ZAMKNIĘCIA SZKOŁ KATOLICKICH**.

W związku z tym napięciem stosunków między hitlerowcami a Watykanem (ostatnia mowa Goebelsa), paryski dziennik radykalny i antyklerykalny „Oeuvre” przypomina, że 50 lat temu została zakończona podobna do obecnej kampania Niemiec przeciwko kościołowi, kampania, prowadzona przez Bismarcka.

23 maja 1887 roku papież Leon XIII stwierdził zakończenie owej wojny z kościołem, wojny, z której zresztą zwycięsko wyszedł Watykan.

Walka ta rozpoczęła się w roku 1871, zaraz po powstaniu Rzeszy Niemieckiej. Bismarck usiłował

„oswobodzić państwo z wpływu teokracji rzymskiej i stworzyć kościół narodowy, ściśle związany z państwem.

„Żelazny kanclerz” osiągnął za mierzal swój cel przez prześladowanie kościoła katolickiego. I nie przebiegał w środkach: słynna „ustawa majowa” z 1873 roku, znieśnienie ambasady Rzeszy przy Watykanie, wypędzenie jezuitów, ograniczenie kompetencji biskupów w dziedzinie szkolnictwa, wprowadzenie ślubów cywilnych, konfiskaty dóbr biskupich, uwięzienie kilku z nich — wszystko to zmierzało do jednego. Jednakże akcja Bismarcka spotkała się z równie silną kontrakcją. Kler, za pośrednictwem Partii Centrowej zaszachował politykę Bismarcka.

Kiedyś Bismarck — ciągnie dalej „Oeuvre” — powiedział: „Nie pójdziemy do Canossy”. A jednak on właśnie uczynił pierwsze kroki do zgody, gdy po śmierci Piusa IX-go w Stolicy Apostolskiej zasiadł Leon XIII. Bismarck potrzebował głosów centrowców, by przeprowadzić w Reichstagu pewne ustawy. W roku 1885 odwołuje się do arbitrażu papieża w sprawie zatargu z Hiszpanią o Wyspy Karolińskie. I wreszcie w maju r. 1887 po uchwaleniu przez Reichstag nowej ustawy kościelnej, która przywracała zakonom prawu istnienia na terenie Niemiec (oprócz jezuitów) — papież w przemówieniu swym potwierdził zawarcie pokoju między Berlinem a Watykanem.

**TYLE „OEUVRE”**. Istotnie, 10-ty dawny „Kulturkampf” powinien być przestroją. Z metodami Bismarcka a obecnie hitlerowców my, socjaliści, nie mamy oczywiście **NIC WSPÓLNEGO!** Hitler prowadzi swoją antyklerykalną akcję w imię **NIEMIECKIEGO NACJONALIZMU**, w imię nadętego „rasizmu”, w imię przyszłej wojny — zaś przeciw powszechności — przeciw człowieczeństwu.

Żałujemy tylko, że nasi klerykali nie wyciągnęli jeszcze **WSZYŚKICH WNIOSKÓW** w sprawie hitleryzmu i totalizmu w ogóle. — Krytykują poprawia politykę hitlerowską, ale nie wyciągają wniosków np. w polityce zagranicznej (popieranie hitleryzmu w Hiszpanii etc.).

Może przynajmniej teraz — w dobie niezwykłego napięcia stosunków Watykanu z „III Rzeszą” nasi klerykali wreszcie zrozumieją o co chodzi!

## Proces o zabójstwo wachmistrza Bujaka

Proces zabójcy wachm. Bujaka, Judki Chaskielewicz trwał nadal. W pierwszym dniu rozprawy po odczytaniu obszernego aktu oskarżenia nastąpiły wyjaśnienia oskarżonego, w których ten powtórzył właściwie to samo, co mówił w śledztwie. Oskarżony tłumaczył się, że Bujak znęcał się nad nim przez cały przeciąg jego służby wojskowej. Chciał się skarżyć, ale nie miał komu. Oskarżony twierdzi, że myśli zabicia Bujaka powstała w nim wtedy, gdy odmówiono mu w Komisji Inwalidzkiej przyznania niezdolności do pracy i gdy przekonał się, że nie będzie mógł się leczyć. Rewolwer wcale nie kupował przed samym zabójstwem „na Bujaka”, lecz po wystąpieniu z wojska.

W czasie badania oskarżony często mówi, że nie pamięta lub że nie wie. Z odpowiedzi na pytania sądu wygląda, że oskarżony nie jest człowiekiem o pełni władz umysłowych, a w każdym razie orientuje się bardzo powoli i bardzo ciężko. Jeśli np. chodzi o zagadnienie przynależności do „Bundu”, oskarżony nie tylko nie miał powiadzić, dla czego doń należał i po co chodził na zebrania, ale w ogóle nie umiał wyjaśnić o czym mówiono na zebraniach i jakie wysuwano tam hasła. Na pytanie, po co chodził do „Bundu”, odpowiedział „bo nic nie miałem”.

Po zeznaniach oskarżonego nastąpiło badanie świadków. Z pośród wszystkich zbadanych b. żołn. 7 pułku utanoń ani jeden nie wyraził się o Chaskielewicu, iż był to żołnierz „udany”. Wszyscy zaznaczali, że był „ofermą”, „niedorajdą”, że mu „coś brakowało”.

O Bujaku zeznawano, że był dobrym podoficerem, surowym ale sprawiedliwym. Ci z pośród Żydów, którzy odbyli służbę wojskową w

**WODA BRZOWA „DIVETTA”** Do pielęgnowania włosów. Wł. Gustaw HERTEL — Warszawa  
Żądać w perfumeriach i składach aptecznych

# Przegląd prasy

## MASKI.

Gdy „Gazeta Polska” aż w wstępnym artykule ciskała się na „manewry Robotnika” w sprawie wizyty tow. tow. Zdanowskiego i Altera do oddziału polskiego w Hiszpanii, ucieśli się zaraz cały szereg naszych prasowych „przyjaciół”. Przybiegli natychmiast „Kurier Poranny” i też wtrącił swe trzy grosze. Przyleciał w pośpiechu z nożycami klerykalny

„Głos Narodu”, gubiąc po drodze różnicę i statuty korporacyjne, zaczął machać nożycami i nalepiać całe szpalty z „Gazety” na swe pobożne stroniczki. Cała ciżba. Brak dotkliwy — nie ma „M. Dziennika”, ale tylko patrzeć, jak naddbiegnie — ma krótkie nóżki — nie nadążył, biedaczek; „incydent” „znamienny”, skoro sama „Gazeta” rozpoczęła kampanię!

Otóż wczoraj „Gazeta” znowu poświęciła inemal całe dwie szpalty „manewrom p. K. Cz.” Ale nie nowego, wciąż to samo. Rzecz stała się nudna. Każdy obiektywny czytelnik chyba przyzna, że „Gazeta” rodmuchuje sprawę i robi jakąś t. zw. sztuczną „kampanię”. Sprawa stokroć jasna: 1) żadnego „Rwala” w delegacji nie było; 2) w batalionie polskim są ludzie różnych przekonań; 3) chodziło o wyrażenie sympatii ludowej Hiszpanii. A czym jest w batalionie p. Matuszczak, rzecz zgoda drugorzędna. „Gazeta” kończy swój rodmuchany artykuł:

„A wyjaśnienie to jest nam potrzebne, aby dowiedzieć się, czy uchwały radomskie odznaczają się od współpracy z Kominternem są szczerze, czy też są tylko manewrem (1).”

Ze są szczerze i wyrażają opinie Partii — to „Gazeta” dobrze wie! Ale dmucha dalej w swój balonik prasowy chyba po to, aby odwrócić uwagę od skomplikowanych posunięć własnych, sanacyjnych. A te manewry prowadzą — jak wladomo — do zajęcia stanowiska coraz bardziej reakcyjnego, — nacjonalistycznego, antysemitckiego, klerykalnego etc. Zdrada własnych tradycji — oto co starannie maskuje „Gazeta”, — wedle wszystkich zasad wojennych dywersyj.

## ECHA RZKOMEJ „PIELGRZYMKI”

Sławetna „pielgrzymka” polityczna młodzieży do Częstochowy skończyła się niebywałą kompromitacją. „Religia” przykrywała zwyczajne „macherstwo” polityczne. Ale starcia między N. D. i O. N. R. ujawniły zakulisowe intręgi. Trafnie pisze „Czas”:

„Z naszego punktu widzenia nie ma żadnej różnicy między zachowaniem się ONR i postępowaniem członków Stronnictwa Narodowego. I jedno i drugie zasługuje na bezwzględne potępienie. I jedni

i drudzy nadużyli uczuć religijnych młodzieży akademickiej dla swych partyjnych interesów, i jedni i drudzy uczynili z pielgrzymki teren politycznych rozgrywek. Są to metody po prostu obrzydliwe”.

Tak, teraz dla każdego jasnym jest religia dla pp. „narodowych” aranzjerów „pielgrzymek”. Trafnie wyjaśnia to także „Dziennik Poranny”.

**„OD PAŁKI DO DEFRAUDACJI”**. Pod tym tytułem znajdujemy w „Dzienniku Porannym” art. wstępny o znanych historiach w „Jurtrze”. ONR-owskim. Pisaliśmy o nich wczoraj obszernie.

Artykuł daje bardzo ciekawą historię ONR-owskiego ruchu i charakterystykę „klimatu moralnego” Nowy szczegół:

Ale afera „Jutra” ujawniła jeszcze jeden szczegół wagi bardzo dużej. Oto okazało się, że zastępca i prawą ręką szefa administracji „Jutra” był niejaki Poeczek, akwizytor ogłoszeniowy o burzliwej bardzo przeszłości. Zaufany wspólnik aferzysty Olpińskiego, gdy ten wyjechał do Berlina, aby pod opieką szanownych skrzydłami hitleryzmu rozpocząć wydawanie biuletynów prasowych o bardzo podejrzanych celach, towarzyszy mu i współpracuje z nim na terenie Niemiec.

„Dziennik” zwraca uwagę, że ani „ABC” ani „Dziennik Narod.” nie piszą o skandalach „Jutra”. „Katolicka etyka”?

Dziennik Por.” wyraża nadzieję, że p. Poeczek znajmie się prokuratura. Ciekawe zwłaszcza są te niemieckie kontakty.

**„DZIENNIK LUDOWY”**. Zwracamy uwagę wszystkich naszych przyjaciół, że od 6 — 13 czerwca odbędzie się propagandowy „Tydzień Dziennika Ludowego”. Nasze hasło: popołudnia i wieczorem każdy socjalista i demokratka czyta „Dziennik Ludowy”!

K. CZ.

## Po ciągnięciu miliona

Wśród właścicieli losu Nr. 104217, na który w czwartej klasie 38 Loterii Klasowej padła wygrana miliona złotych,



państwo Joachim i Amella Majerowie posiadali jedną ćwiartkę, dzięki czemu zainkasowali dwieście tysięcy złotych. Pan Majer jest urzędnikiem w firmie „Petrolen” w Borystawiu, a wygraną kwotę zamierza przeznaczyć na budowę domu.

Sześćdziesiąty numer wyciągnęła p. Majerowa z pośród wielu innych, tak że dostał się on jej wyłącznie dzięki przypadkowi. O wygranej dowiedziała się od znajomych, którzy słuchali transmisji radiowej.

Inna ćwiartka tego losu stanowiła własność p. Franciszki Cieślak, blisko

siedemdziesięcioletniej starszki, utrzymującej się z krawiectwa, oraz grona robotnic i małego wnuczka kłomownika sklepu firmy „Baczewski”. Z wygranej sumy przypadło pani Cieślak trzydzieści tysięcy złotych.

Poniżej podajemy jeszcze podobny współwłaściciel losu Nr. 84967, na który padło 75.000 złotych. Są to p. p.



Stanisław Abramczyk, Ludomir Strzembkowski i Mieczysław Wróbel, wszyscy trzech ślusarze, zamieszkałi w Łodzi.

Oczywiście, wszyscy sześćdziesięciu gracze zapatrzili się niezwłocznie w losy do pierwszej klasy 39 Loterii, gdyż ciągnięcie rozpoczyna się już 22 b.n.

## Prof. Tuka będzie wolny

W najbliższych dniach zapowiadane jest wypuszczenie prowizorycznie na wolność b. posła Tuki.

Tuka był profesorem uniwersytetu w Bratysławie, redaktorem naczelnym „Slovaka”, postem i wiceprzewodniczącym Słowackiej

Partii Ludowej ks. Hlinki (Autonomistów).

Dnia 5 października 1929 roku skazany został za zdradę główną na 15 lat ciężkiego więzienia. Proces Tuki był jedną z największych ówczesnych sensacyj. (PAT.).

## Ford w walce z ruchem zawodowym

Kierownicy związku robotników amerykańskiego przemysłu samochodowego, należącego do organizacyjnego komitetu przemysłowego Johna Lewisa, wnieśli skargę do Narodowego Urzędu Pracy na towarzystwo Forda „za użycie brutalnej siły i gwałtu w

czasie zajęć przed bramami zakładów Forda w Rive Rouge”.

Edsel Ford, syn Henryka Forda, otrzymał wezwanie do stawienia się przed sądem w Detroit w celu złożenia zeznań w sprawie tych zajęć. (PAT.).

## Kaprysy pogody

PIM zapowiada na dzień 3 czerwca:

Jeszcze chłodno i zmiennie, lecz z tendencją do poprawy stanu pogody i ocieplenia. Słabnące wiatry z kierunków zachodnich.

Z obszaru krajopodległego donoszą

o bardzo silnym spadku temperatury. W ostatnich dniach przez trzy noce z rządu panowały silne przymrozki, które wyrządziły znaczne szkody w sadach i ogrodach. Ucierpiał również kartofle i zboże.

## Wspólniczka Parylewiczowej otrzymała akt oskarżenia

Do Sądu Okręgowego w Krakowie wpłynął sporządzony przez prokuratora akt oskarżenia w głównej sprawie przeciwko Helenie Fleischerowej, współniczce zmarłej Wandy Parylewiczowej. Akt oskarżenia obejmujący 95 stron pisma maszynowego konkretyzuje szczegółowo winę poszczególnych oskarżonych. Wraz z nią zasiadają

na ławie oskarżonych: Izidor Fleischer, kupiec z Tarnowa, oraz jeszcze siedem osób. Część oskarżonych odpowiadać będzie za udział w związku, który miał na celu interwencję z władzą na rzecz zainteresowanych osób. Druga część odpowiadać będzie za usiłowanie przekupstwa. Rozprawy należy się spodziewać w sierpniu.

## Mani. estacyjne zebranie w Radomiu w obronie Hiszpanii ludowej

W sobotę odbyło się w Radomiu w wielkiej sali Domu Robotniczego wielkie zebranie odczytowe, poświęcone wykładom hiszpańskim.

Zogaił tow. dr. St. KELLES-KRAUJ. Sala uczyła pamięć poległych bojowników wolności powstaniem z miejsc. Rozległ się okrzyk: „niech żyje Hiszpania ludowa!”

Referowali: tow. K. CZAPIŃSKI o

społecznej istocie hiszpańskiego proletariatu i o międzynarodowym znaczeniu walk hiszpańskich i tow. A. ZDANOWSKI o słuch wrażeń w Hiszpanii, o stronnictwach i t. p.

Tow. Z. NOWICKI, przewodniczący, zamknął paru słowami liczne zgromadzenie. Rozległy się dźwięki „Czerwonego” i okrzyki na cześć walczącej Hiszpanii.

## Głos prawników-socjalistów

W związku ze znaną uchwałą Zw. Adwokatów Polskich o t. zw. paragrafie aryjskim, Zrzeszenie Prawników Socjalistów wydało komunikat, w którym zaprzecza Związkowi Adw. Polskich reprezentowania opinii całej adwokatury polskiej. Zrzeszenie wyjaśnia: „Związek Adwokatów Polskich stanowił zawsze na terenie Kongresów i organizacji słabą liczebnie i nie uznającą wyższej działalności, W

ostatnich zaś czasach nabrał on specyficznego partyjnego charakteru wskutek opanowania go przez endyków oraz sprzymierzeńców ich z prawicy sanacyjnej, a więc przez najbardziej reakcyjne elementy. Podobny charakter endecko partyjny posiadała zjazd tego Związku, zresztą dość liczny. Adwokaci innych przekonań oczywiście nie wzięli udziału w tej imprezie”.

## Na tle „polonizmu”

Płk. Kowalewski rzucił imieniem OZON-u nowe hasła — „polonizm”! Piszemy o tym obszernie na innym miejscu. Obecnie chcemy przytoczyć ciekawy głos „Kur. Polskiego”, omawiającego „polonizm” w związku z artykułem Plutycińskiego w „Drodze”.

„Polonizm” (prawdziwy!) jest to kulturalna ekspansja polska — jest to własny wysiłek społeczeństwa. A jak było u nas?

„Praktyka nasza — czy to z dziedziny życia politycznego, czy też gospodarczego — jest bowiem w dużo większym stopniu nawiązaniem do dorobku i metod hitleryzmu, faszyzmu, czy nawet komunizmu, niż do „polonistycznych” tradycji, wskazań i doświadczeń”.

Co to jest ten świeżo wynale-

ziony „polonizm”? Ogólnik:

„Wstawienie określonej treści pod tę niewiadomą jest rzeczą bardzo ważną. Bo przecież według nieokreślonego założenia nie można formować określonej rzeczywistości. Odnalezienie tej treści nie może się zaś odbyć w drodze mechanicznej, czy też w drodze teoretycznych rozważań”.

Nasz dzisiejszy „polonizm” jest pro prostu „biurokratyzmem”.

„Od chwili odzyskania niepodległego bytu, rola wolnych organizacji społecznych ulegała ustawicznemu kurczeniu. Ich miejsce zajęły mował czynniki biurokratyzmu”.

A więc 1) „polonizm” jest na razie ogólnikiem; 2) bardzo jest podobny do zwyczajnego biurokratyzmu.

## Pokwitowania

Na ofiary pogromu w Brześciu n/B.

Grupa studentów Polaków Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu im. J. Piłsudskiego w Warszawie złożyła 5 i wzywa kolegów do składania ofiar na ten cel.

Dr. D. G. w Krakowie zł. 10.—

L. H. w Krakowie zł. 5.—

Grupa młodzieży z Serocka zł. 5.27.

Fabryka Wyrob. Galalit „Orjent” zł. 6.70.

Uczniowie Wieczorowej Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców m. St. Warszawy. Oprócz 4 semestru zł. 20.50.

Józef Poczyna, dalsza rata gr. 50.

Sekcja Pielęgniarek Zw. Pracowników Kom. i Inst. Użyteczności Publicznej w Polsce zł. 9.

Robotnicy i personel biurowy fabryki „Phenix” zł. 26.80.

Na wezwanie p. S. Sempolowskiej

Maria i Ludwig L. zł. 8.—

Dla strajkujących robotników fabryki „Witrum” w Wołominie.

Związek Szoferów, Królewska 16 zł. 30.—

Do dyspozycji Komisji Centralnej Zw. Zaw. w myśl wezwania z dn.

14.VIII.36 r.

Koło antyfaszystowskiej młodzieży szkół średnich zł. 4.—

Inżynier X zł. 20.—

Na oświatę robotniczą.

W. D. wygrane od M. M. zł. 10.

Kółko młodzieży antyfaszystowskiej w Warszawie zł. 6.20.

Na robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

Olimpia Nowolecka zł. 2.

A. Metelski w Ciechanowie zł. 5.—

Antoni Skalski w Nałęczowie 50 gr.

NA OBOZY HARCERSKIE. Olimpia Nowolecka zł. 1.

Co wieczór Chlorodont Co rano z czerwona głowa lwa

# Stalin czy Trocki?

## Walki w obozie komunistycznym. — Czym jest Z.S.S.R.? — Stanowisko IV międzynarodówki i Trockiego

O „trockistach” coraz głośniej. W prasie sowieckiej „trockista” jest najmłodszym słowem — każdy działacz czy literat, chociażby odrobinę „opozycyjny” albo niedogodny, jest zaraz „trockistą” (i „bandyta”). Przymiemy sobie ostatnie mowy Stalina i Mołotowa. Stalin obszernie dowodził, że trockiści przestali być frakcją w ruchu robotniczym, bo stali się bandą dywersantów poza ruchem. A Mołotow „objaśniał” niemal wszystkie niepowodzenia gospodarcze lat ostatnich „szkodniczą” robotą trockistów.

Ale i na terenie zagranicznym poza obrębem ZSSR, o trockistach coraz głośniej. We Francji agitują przeciw „ludowemu frontowi” i rządowi Bluma. W Hiszpanii biorą udział w ostatnich krwawych rozruchach barcelońskich. Co raz głośniej dają o sobie znać w Stanach Zjednoczonych.

A więc czego chcą trockiści? Warto wobec tego wszystkie go zapoznać się z ich poglądami. Krytykują „stalinizm” z dużą nienawiścią. Niezawodnie do tej nienawiści sporem przyczynkiem jest osobista rywalizacja Stalina i Trockiego, wspomnienie o upokarzającym zwycięstwie Stalina. Wszak Trocki w wojnie domowej w ZSSR odegrał bezspornie wielką rolę.

W trockizmie nie brak fanatycznego, prymitywnego „rewolucjonizmu”, ale w spostrzeżeniach na temat stanu ZSSR i Kominternu nie mało momentów trafnych.

Zdaniem Trockiego i podwładnej mu tworzącej się t. zw. „IV międzynarodówki”, ZSSR przeżywa swój „TERMIDOR”, t. zn. rozkład i upadek rewolucji, stanowiące przesunięcie się na prawo. Nie proletariatusz kieruje państwem lecz — BIUROKRACJA (sulubione słowo trockistów), — biurokracja stalinowska, która w swej polityce odzwierciedla interesy pewnych uprzywilejowanych grup w ZSSR jak np. oficerów, urzędników, kierowników fabryk itd. W ten sposób rząd ZSSR wraz z jego nową konstytucją jest prosiu wyrazicielem interesów tych nowych grup i warstw. Stalin jest przedstawicielem tych warstw, głową biurokracji. Tylko nowa rewolucja może uratować socjalizm w ZSSR...

To samo w Kominternie. Znalazł się w rękach stalinowskiej biurokracji i przestał służyć potrzebom światowej rewolucji. Wszak Komintern stał na gruncie stalinowskiej teorii „sojalizmu w jednym kraju”, służy rządowi obecnemu ZSSR i „zapomniał” o rewolucji światowej. Z międzynarodowości rezygnuje i staje na gruncie rosyjskiego nacjonalizmu. Stalinowie powołują się na nierównomierność rozwoju gospodarczego w poszczególnych krajach, ale ta „nierównomierność” jest zjawiskiem zgola „drugorzędny” — wola Trocki. (Patrz np. jego „Permanentna Rewolucja”, franc. wydanie 1937 r., str. 13). Stąd też wynikają takie fakty, że wobec doniosłej rewolucji chińskiej Stalin zajął „stanowisko wice-króla kolonialnej rewolucji” (patrz polemikę Trockiego z Malraux). A więc — potrzebna jest „IV międzynarodówka”, tym razem naprawdę już rewolucyjna...

Tak by wyglądał „trockizm” w telegraficznym skrócie. Wróćmy jednak do ZSSR. W lipcu 1936 r. odbyła się zgraniczna I konferencja „IV międzynarodówki”. Uchwaliła jej (i obrzymiała) znajdujemy w Nr. 54 trockistowskiego „Biuletynu opozycji” (po ros., Paryż). Czy

w ZSSR już urzeczywistnił socjalizm? zapytuje rezolucja. Tak twierdzą stalinowcy, ale to jest „ordynarne i niebezpieczne kłamstwo”. Bo co jest miarą realizacji socjalizmu? Po pierwsze odumieranie przymusu państwowego; 2) zmniejszanie się nierówności między ludźmi. A jak jest w ZSSR? Jest ODWROT: rośnie przymus państwowy i wzrasta siła nierówności między ludźmi. „Wzrost nierówności — powiada rezolucja — idzie krokami siedmiomilowymi”. Stąd właśnie „potworna hierarchia” w ZSSR, stąd rządy biurokracji,



stąd (dosłownie) „panowanie niekoronowanego negusa (!) w Kremlu”. Nowa konstytucja? — jest tylko „umocnieniem dyktatury uprzywilejowanych warstw nad masami pracującymi”. W ten sposób walka ze stalinowską biurokracją staje się walką rewolucyjną. „Dla dalszego posuwania się ku socjalizmowi nie unikniona stała się polityczna rewolucja”. Rezolucja zastrzega się atoli, że trockiści 1) porażkę ZSSR w wojnie europejskiej bynajmniej nie pragną; że 2) indywidualnego teroru nie uznają. Naturalnie te dwa zastrzeżenia są sprzeczne ze znanymi oskarżeniami ze strony stalinowców, które padały na procesach Zinowjewa, Piatakowa etc.

Stanowisko rezolucji dość ściśle odpowiada stanowisku Trockiego w jego głośnie i bardzo ciekawej książce „Zdradzona Rewolucja”, którą niżej podpisany referował w swoim czasie obszernie. Trocki jednak miejscami zapędza się w książce jeszcze dalej, niż rezolucja. Tak np. widzi w stalinizmie zjawisko podobne do faszyzmu. „Stalinizm i faszyzm”, powiada na str. 313 — są to zjawiska SYMETRYCZNE”. Biurokracja stalinowska — dowodzi — odwraca się plecami do międzynarodowej rewolucji; czyniąc to, wykonuje nakaz instyktu samozachowawczego”. A o nowej konstytucji

powiada (str. 305) tak: „nowa konstytucja stwarza polityczne warunki odrodzenia nowej klasy posiadającej”. Wywody Trockiego uzupełnia masą faktów i cyfr trockista „Serge” (Kibalczyk), który nie dawno wrócił z ZSSR, we franc. książce „Los pewnej rewolucji”. Wróćmy do niej niebawem.

Teraz mamy już ideologię polityczną trockistowskiego ruchu. Jednym ze źródeł tego ruchu są ustawiczne wahania i klęski Kominternu oraz wiadoma ewolucja wewnętrznej polityki ZSSR. Trockiści drwią z ubóstwiania Stalina w ZSSR, ale sami wprowadzają dość analogiczny kult osoby Trockiego — patrz np. numer pisma franc. „Crapouillot”, poświęcony Trockiemu.

Wracając do naszych słów wstępnych, stwierdzimy, że Trocki jest jednostronny w swej krytyce ZSSR, jest prymitywny i fantazyjny w swych nawrotach do fatalnej polityki Kominternu z pierwszych lat jego istnienia. Ale w swej krytyce stosunków w ZSSR nierazdo ma rację. Uderza zbieżność krytyki Trockiego ze spostrzeżeniami takiego naprawdę niezależnego umysłu europejskiego, jak sławny pisarz francuski Gide.

Wróćmy jeszcze do tematu.

K. CZAPINSKI

## Układ handlowy polsko-francuski

(W.). Przez długi czas stosunki gospodarcze polsko - francuskie przedstawiały się bardzo niepomysłnie. Wyrazem tego był brak właściwego traktatu handlowego między obu sojusznikami krajami.

Po pierwszych umowach handlowych z r. 1922, traktacie z r. 1924, nowy traktat z r. 1929 w ogóle nie wszedł w życie. W ostatnich latach stosunki wzajemne opierały się na prowizorycznych porozumieniach kontyngentowych.

Złożyło się na to wiele przyczyn. W czasie kryzysu zachwiał się obrót kapitałowy i towarowy między obu krajami. Zahamował się dopływ kapitałów francuskich do Polski. Francuska polityka kontyngentowa utrudniła wywóz z Polski do Francji. Pamiętać przy tym należy o niepomyślnym kształtowaniu się stosunków politycznych między obu krajami, czego przyczynę omawialiśmy niejednokrotnie w naszym piśmie.

Znały zwrot w polityce zagranicznej Polski nie ułatwił sytuacji na terenie wzajemnych stosunków polsko - francuskich. Dopiero wprowadzenie w Polsce kontroli dewiz i nowe na tej drodze trudności skłoniły oba kraje do zawarcia prowizorycznego układu handlowego z dnia 18.VII 1936 r. Niedawno, 22 maja r. b. podpisano wreszcie w Paryżu umowę handlową między Polską a Francją.

Umowa przewiduje w dalszym ciągu 2 listy zniżek celnych: na rzecz Francji i na rzecz Polski, przepisy ośiedleńcze (prawa obywateli, spółek, m. in. prawa polskich rzemieślników i kupców we Francji), przepisy o stosunkach morskich i t. p. Zawarto również układ w sprawie przydziału dewiz dla turystów z Polski na Wystawę Paryską. Suma wyznaczona (16 milionów fr.) nie jest zbyt wielka.

Zawarcie układu polsko-francuskiego jest objawem pomyślnym i odbiło się może dodatnio na naszych stosunkach gospodarczych. Byleby tylko wzajemne stosunki obu krajów pogłębiły się. I to — nie tylko stosunki gospodarcze czy kulturalne (turystyka). W pierwszym rzędzie — polityczne, które w dzisiejszej sytuacji dominują.

Polska nie ma żadnych istotnych interesów, ani gospodarczych, ani politycznych, których łączyły ją i zespały z „osią Berlin — Rzym”. Jej miejsce — w szeregu państw demokratycznych, we francie pokoju i pokojowej współpracy.

## Echa wojny hiszpańskiej we Włoszech

Pisaliśmy niedawno o wędrującej stacji radiowej w Niemczech, która darowanie usiłują pochwytać władze hitlerowskie.

Przypuszczać można, że stacji tej dotychczas nie wykryto, gdyż w przeciwnym razie hitlerowcy nie omieszkaliby pochwalić się takim sukcesem, a tego dotychczas nie było. Jak nam donoszą, hitlerowcy mogą się pocieszyć, iż nie są odosobnieni i że mają towarzyszyw niedoli w osobach włoskich faszystów. Podobna bowiem stacja funkcjonuje w Mediolanie i robotnicy włoscy, dla których istnieją specjalne audycje podczas godzin pracy — przy muzyce tempo pracy jest lepsze — chętniej słuchają tajemniczej stacji.

Te audycje radiowe robią swoje, trudno bowiem przy każdym głośniku ustawić karabiniera i faszystę znaczącej bardziej krytycznie odnosi się do poczyniań Rządu.

Co więcej, niezadowolone zakrada się do wojska, a w szczególności do wojsk lotniczych, które w swoim środowisku urągają Rządowi, iż tylni najlepszych oficerów lotniczych wysłał do Hiszpanii.

Niezadowolone z udziału Włoch w wojnie hiszpańskiej ROŚNIE w miarę przybywania nowych ofiar z pola walki. Niezależnie od regularnych oddziałów faszystowskich, które wysy-

ła się do Hiszpanii, odbywa się werbunek ochotników.

W m. Spoleto odbyło się zebranie faszystowskie w obecności 150 do 200 robotników. Przemawiał jeden z miejscowych „bonzów” faszystowskich, który w pewnym momencie zawołał: „Kto chce na ochotnika pojechać do Hiszpanii, niech pozostanie na sali. Kto nie ma zamiaru jechać do Hiszpanii, niechaj opuści lokal!”

Mówca nie zdążył dokończyć ostatniego wyrazu, gdy lokal cały opustoszał.

W innej miejscowości w południowych Włoszech aresztowano 50 młodych faszystów, w tej liczbie kilku milicjantów, których oskarżono o zbieranie składek na republikańską Hiszpanię.

W tej samej miejscowości proboszcz w każdym kazaniu porównywał na „czerwonych” w Hiszpanii. Te kazania do tego stopnia irytowały parafianom, iż przestali chodzić na nabożeństwa. Proboszcz zrozumiał, jakie są powody pustek w kościele i obrał sobie inny temat do kazania.

Przykłady Niemiec i Włoch wskazują na to, iż im większy w kraju uciek faszystowski, tym większe są sympatie dla broniącej się przed faszyzmem Hiszpanii i tym większe oburzenie na gen. Franco i jego po-

## Mizerny plan pobytu dr. Schachta w Paryżu

(Koresp. własna)

Londyn, 30 maja 1937.

Ze swego dłuższego pobytu w Paryżu, który rozpoczął się od otwarcia niemieckiego pawilonu na wystawie paryskiej, a zakończył się godzinną konferencją z premierem Francji Leonem Blumem, nie przywiózł do Berlina dyktator Banku Niemieckiego i gospodarstwa niemieckiego dr. Schacht wszystkiego, czego się spodziewał i czego chciał.

A zatem według nadeszłych tu sprawozdań zawiody starania Schachta, by Francja obniżyła stopę oprocentowania pożyczki Dawesa z 7 na 5 proc. oraz pożyczki Younga z 5 na 4 i pół procent, co dałoby Niemcom ogromną oszczędność w dewizach, zużywanych na obsługę długów.

Nie powiodło się również Schachtowi z drugą śmiałą propozycją, mianowicie, by eksploatację surowców w koloniach francuskich powierzyć mieszanemu towarzystwu niemiecko - francuskiemu. Propozycję tę Francja wręcz odrzuciła.

Bezpośrednią korzyść z układu, który pomimo wszystko zawarty został pomiędzy Niemcami a Francją, wyciągnie Francja. Najwyższy wódz niemieckich zasobów dewizowych musiał wyrazić zgodę na wyjazd dalszych 50 tysięcy Niemców na wystawę paryską i oddanie do ich dyspozycji wcale pokażnej sumki dewiz w wysokości 20 milionów szwajcarskich franków.

ALF EVANS

## „KSIĄŻKA DLA WSZYSTKICH”

WARSZAWA — ZIELNA 17, Tel. 244-19  
WAKACJE BEZ KSIĄŻEK NIE SĄ WYPOCZYNIEM  
Książki naukowe i beletrystyczne w 6-ciu językach dostarczane są pocztą w plombowanych skrzynkach. Przesyłka od 38 groszy. Prenumerata miesięczna 3 zł. za 3 książki przy dowolnej ilości zmian.  
Katalog na miejscu 1 zł. z przesyłką 1 zł. 35 gr.

## Satysfakcja moralna

Przeżyłem w tych dniach chwile szczerzego wewnętrzznego zadowolenia oraz satysfakcji moralnej.

Stalo się to w związku z kilkudniową pewnego nacjonalistycznego, żydowskiego dziennika.

O, proszę mnie nie posyłać, że sam fakt zamknięcia dziennika napelniał mnie taką radością. Nie, tak zły nie jestem. Przeciwnie, rozumiem że ludzie chcą żyć i chwytają się byle czego. Gdy tedy jedni sprzedają carskie brylanty, a drudzy — kolekcję, to znajdują się też tacy, którzy HANDLUJĄ ANTYSEMITYZMEM jako że towar ten jest obecnie w modzie. A satym nie sama kilkudniowa dziennika dala mi satysfakcję moralną, leas okoliczności, jakie przy tej naszej klwiodacji ujawniły się.

Przeżyłem w tych dniach chwile szczerzego wewnętrzznego zadowolenia oraz satysfakcji moralnej.

Stalo się to w związku z kilkudniową pewnego nacjonalistycznego, żydowskiego dziennika.

O, proszę mnie nie posyłać, że sam fakt zamknięcia dziennika napelniał mnie taką radością. Nie, tak zły nie jestem. Przeciwnie, rozumiem że ludzie chcą żyć i chwytają się byle czego. Gdy tedy jedni sprzedają carskie brylanty, a drudzy — kolekcję, to znajdują się też tacy, którzy HANDLUJĄ ANTYSEMITYZMEM jako że towar ten jest obecnie w modzie. A satym nie sama kilkudniowa dziennika dala mi satysfakcję moralną, leas okoliczności, jakie przy tej naszej klwiodacji ujawniły się.

Rzecz polega na tym, że pewien mój przyjaciel, wdrobiarz i tetryk, stale kładł mi do głowy, że pewna część prasy polskiej wiadomego kierunku politycznego jest subsydiowana przez kancelarza Hitlera.

Zupełnie mnie to oburzało.

Nieprawda — protestowałem — nie wierzę nigdy, by po półtorawieloletniej niwoli i w niespełna 20 po odzyskaniu niepodległości znalazł się Polak, któryby wypłacał dziennikowi podległemu finansowo. Nie wolno — wolałem — szukać podobnych o. porażek.

Mój przyjaciel kiwał głową i słabnie się uśmiechał. Kiedy urzeczywieniła bomba pękła i dzień

Przeżyłem w tych dniach chwile szczerzego wewnętrzznego zadowolenia oraz satysfakcji moralnej.

Stalo się to w związku z kilkudniową pewnego nacjonalistycznego, żydowskiego dziennika.

O, proszę mnie nie posyłać, że sam fakt zamknięcia dziennika napelniał mnie taką radością. Nie, tak zły nie jestem. Przeciwnie, rozumiem że ludzie chcą żyć i chwytają się byle czego. Gdy tedy jedni sprzedają carskie brylanty, a drudzy — kolekcję, to znajdują się też tacy, którzy HANDLUJĄ ANTYSEMITYZMEM jako że towar ten jest obecnie w modzie. A satym nie sama kilkudniowa dziennika dala mi satysfakcję moralną, leas okoliczności, jakie przy tej naszej klwiodacji ujawniły się.

Mój przyjaciel kiwał głową i słabnie się uśmiechał. Kiedy urzeczywieniła bomba pękła i dzień



## Fabryka czy zagon? Francuski Rząd Ludowy dba o wszystkich ludzi pracy

Rząd Ludowy Francji od pierwszej chwili swego urzędowania otoczył opieką rolnictwo i chłopów. Ci, którzy — słuchając prawiocowych agitatorów z terenu wiejskiego — mogliby przypuszczać, że socjalista u steru rządów będzie dbał jedynie o proletariatusz przemysłowy, a robotników fabrycznych — z miejsca przekonał się o bezdurności tego twierdzenia.

Jednym z najdonioślejszych zarządzeń Rządu t. w. Bluma, było stworzenie Urzędów Żywnościowych, których zadaniem jest wyrwanie chłopów - producentów z rąk pośrednika spekulanta. Tylko w ten sposób można bowiem podnieść rentowność gospodarki rolnej — nie uderzając jednocześnie innej warstwy biednej ludności wiejskiej.

Rzecz polega na tym, że pewien mój przyjaciel, wdrobiarz i tetryk, stale kładł mi do głowy, że pewna część prasy polskiej wiadomego kierunku politycznego jest subsydiowana przez kancelarza Hitlera.

Zupełnie mnie to oburzało.

Nieprawda — protestowałem — nie wierzę nigdy, by po półtorawieloletniej niwoli i w niespełna 20 po odzyskaniu niepodległości znalazł się Polak, któryby wypłacał dziennikowi podległemu finansowo. Nie wolno — wolałem — szukać podobnych o. porażek.

Mój przyjaciel kiwał głową i słabnie się uśmiechał. Kiedy urzeczywieniła bomba pękła i dzień

# Na gruzach Almerii

zakończyć się ma sprawa bombardowania pancernika „Deutschland“

Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian“ pisze, że w Londynie panuje przekonanie, iż kryzys, powstały wskutek zombardowania pancernika „Deutschland“, nie ulegnie dalszemu za ostrzeżeniu, a nawet może w niedługim czasie ulec zlikwidowaniu. „Manchester Guardian“ zaznacza dalej, że bombardowanie „Deutschland“ w dalszym ciągu pozostaje tajemniczą sprawą. Cała polityka Rządu hiszpańskiego, zwłaszcza po jego rekonstrukcji była umiarkowana, o ile to jest możliwe w wojnie rewolucyjnej, i stała pod znakiem unikania prowokacji.

Również w kołach politycznych Paryża pomimo wzmocnienia przez Niemcy i Włochy sił morskich, stacjonowanych na morzu Śródziemnym, utrzymuje się nadal przekonanie, że w sytuacji międzynarodowej nastąpiło odprężenie. Przeświadczenie to potwier-

dzają ożywione wysiłki dyplomatyczne, jakie rozwija obecnie Londyn i Paryż, w celu doprowadzenia do wznowienia współpracy Rzeszy i Włoch w Komitecie londyńskim.

Za pośrednictwem Londynu prowadzona jest wymiana poglądów z Rządem niemieckim co do warunków, od których Berlin i Rzym uzależniają swój udział w kontroli.

W Berlinie mimo sceptycyzmu, z jakim odnoszą się kompetentne czynniki niemieckie do reakcji Komitetu Nieinterwencji o zajęciach w Hiszpanii, wyraża się obecnie niezadowolone z powodu przewleknięcia decyzji w Londynie.

Zdają sobie tu bowiem sprawę, że wobec braku kontroli nad rządowymi portami hiszpańskimi, która sprawowała dotychczas marynarka włoska i niemiecka, uciążliwa została pośrednia interwencja na korzyść Rządu w Walencji.

W sprawie neutralności czynni-

ki tutejsze zapewniają, że Niemcy i nadal pozostaną wiernie polityce nieinterwencji, a niemieckie statki handlowe, zawijające do portów w Hiszpanii, trzymać się będą w dalszym ciągu zobowiązań, zawartych w postanowieniach o kontroli międzynarodowej.

## Flota wojenna Niemiec

na wodach hiszpańskich

Na wodach hiszpańskich działają obecnie następujące jednostki niemieckiej marynarki wojennej: pancerniki „Admiral Scheer“ i „Deutschland“, przy czym ten ostatni, na wniosek admirała, dowodzącego na wodach Hiszpanii, nie został wycofany, następnie druga flota torpedowców w składzie 6 jednostek, a mianowicie: „Albatros“, „Falke“, „Greif“, „Seeadler“, „Loewe“ i „Kondor“ oraz łodzie podwodne U-25 i U-27.

W następstwie ataku na pancernik „Deutschland“ udaly się na wody hiszpańskie następujące jed-

nostki: krążownik pancerny „Graf Spee“, t. zw. małe krążowniki „Leipzig“ i „Nuernberg“ i łodzie podwodne U-28, U-33, U-34 i U-35. Ogółem działa obecnie na wodach hiszpańskich 17 jednostek niemieckiej marynarki wojennej, w tym 6 łodzi podwodnych.

## Ślub ks. Windsoru

a urzędowa Anglia

(Kor. wi.)

Londyn, 31 maja 1937

Nawet zrzeczenie się tronu królewskiego nie wystarczyło, by pogodzić królową Anglię z obecnym księciem Windsoru oraz z jego małżeństwem z panią Simpson, obecnie p. Warfield (panieńskie nazwisko p. Simpson).

Temu przypisać należy, że nawet rodzina księcia tudzież jego najbliższe otoczenie nie będzie obecne na ślubie. Sekretarze i adiutanci eks-króla pozostali nadal urzędnikami państwowymi, a z tego tytułu nie wolno im uczestniczyć w uroczystości ślubnej.

„Daily Express“ wyczerpująco omawia dalsze rygory zastosowane do byłego króla. Dziennik ten przytacza zarządzenie, ogłoszone w „Westminster Gazette“, t. j. w dzienniku urzędowym Anglii, według którego to zarządzenia tytuł królewskiej wysokości przysługiwać będzie królowi nawet po ustąpieniu z tronu, natomiast nie będzie przysługiwać jego małżonce.

Dziennik ten, który podczas głośnych rokowań o abdykację

aby przeciwdziałać inspiracji obcych ideologii na wzrost antysemityzmu w Polsce.

Minister Eden odpowiedział co następuje: „Uwaga moja zwrócona została w ostatnich miesiącach na sprawozdania o wystąpieniach przeciwydzowskich w Polsce i na zarządzenia, podjęte przez władze, aby tego rodzaju incydenty powstrzymać. Nie mam żadnych podstaw do przypuszczenia, że zajścia te spowodowane są przez obce wpływy“.

Posel Wedgwood zapytał dodatkowo min. Edena, czy brytyjski minister spraw zagr. użyje wpływów Rządu brytyjskiego dla przeciwstawienia się tym wzrastającym prześladowaniom przez polecenie ambasadorowi brytyjskiemu złożenia sprawozdania o tym, co się istotnie działo.

Min. Eden odpowiedział: „Po-

seł Wedgwood niewątpliwie wie, jakie jest stanowisko brytyjskie, W tego rodzaju sprawach zna on również postanowienia traktatu mniejszościowego“.

Posel konserwatywny Vyvyan zapytał ministra, czy sprawa ta została z tytułu traktatów mniejszościowych poruszona.

Min. Eden odpowiedział przecząco, podkreślając, że to nie nastąpiło.

Posel liberalny Mander zapytał ministra, czy prześladowanym Żydom będzie dana możliwość emigracji do Palestyny.

Minister Eden na to pytanie nie udzielił odpowiedzi. (PAT.)

## Starcie z łamistrąkami

W Little Falls (stan New Jersey) doszło do gwałtownego starcia 500 strajkujących robotników jednej z większych fabryk bielizny z łamistrąkami. Policja interweniowała. Rannych jest 27 osób, w tym 3 kobiety.

## Nowy ambasador amerykański

Pan Prezydent przyjął na Zamku Królewskim p. Anthony J. Drexel Biddle, ambasadora Stanów Zjednoczonych, który złożył swe listy uwierzytelniające.

## Makuszyński w PAL

Nowy akademikiem literatury został Kornel Makuszyński.

Wybór nastąpił na podstawie par. 23 PAL'u zwykłą większością głosów.

## Wybuch pocisku na Polesiu

2 osoby zabite; 8—rannych

We wsi Wielniki Rzeczyckie w pow. brzeskim na Polesiu w czasie rozbierania znalezionej zapalnika od pocisku artyleryjskiego większego kalibru nastąpił wybuch, który ciężko poranił 10 osób, obecnych przy rozbieraniu zapalnika.

Dwie z tych osób po dwóch go-

dzinach zmarły. Są to Bazyli Scharczuk, właściciel zapalnika i bezpośredni sprawca wybuchu oraz jego 5-letni syn Jan. Pozostałe osoby po opatrzeniu na miejscu przewieziono do Kowla. Wśród poranionych ciężko znajduje się jeden starzec 80-letni i dziewczynka 3-letnia.

## Chcesz być na Wystawie Międzynarodowej w Paryżu? Zgłoś swój udział w III-iej Olimpiadzie Robotniczej w Antwerpii

## Groźna wyprawa pp. obszarników

Zemianie wileńscy przeciw polityce rolnej ministra Poniatowskiego

Zjazd delegatów Kresowego Związku Ziemiaków w Wilnie powziął jednogłośnie rezolucję, w której stwierdza, że polityka obecnego Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, p. Poniatowskiego, nie znajduje uzasadnienia w obowiązującej ustawie o reformie rolnej z dnia 28 grudnia 1925 roku, której celem jest oparcie ustroju rolnego

na samodzielnych, zdolnych do życia, zdrowych warsztatach rolnych, ponieważ polityka ministra Poniatowskiego dąży do sproletaryzowania ludności wiejskiej, grożąc jednocześnie pozbawieniem armii oraz ludności miejskiej możliwości aprowizacyjnych, nie tylko na wypadek wojny, lecz również w okresie pokoju.

## Wiadomości Sportowe

### Lekkoatletyka

ECHA BIEGU RASZYN — WARSZAWA.

Zarząd Polskiego Zw. Lekkoatletycznego postanowił udzielić nagany pp. Zubrowi i Kusocińskiemu za ostre wystąpienie w prasie przeciwko zarządowi Warsz. OZLA w związku z biegiem Raszyn — Warszawa.

DWA REKORDY ŚWIATOWE WALASIEWICZÓWNY.

Walasiewiczówna ustanowiła podczas ostatnich zawodów w Cleveland dwa rekordy światowe, a mianowicie na 60 jardów 6.5 i na 70 y. 7.8 sek.

### Kolarstwo

UKARANIE KIELBASY.

Czołowy kolarz polski Kielbasa został na posiedzeniu Zarządu WOKZ w dniu wczorajszym ukarany 3-miesięczną dyskwalifikacją. Kara nałożona została za nieczystą jazdę podczas ostatniego eliminacyjnego wyścigu kolarskiego o mistrzostwo okręgu.

### Pilka nożna

HISZPANÓW NIE WPUSZCZA SIĘ DO POLSKI.

Pertraktacje z piłkarzami hiszpańskimi o przyjazd ich na dwa mecze do Polski, rozbiły się o trudności w otrzymaniu wiz wjazdowych do Polski.

O MISTRZOSTWO WARSZAWY W PILCE NOŻNEJ.

W nadchodzącą niedzielę 6 b. m. odbędą się dwa mecze finałowe o mistrzostwo Warszawy w pilce nożnej. Polonia na boisku własnym walczyć będzie z Okciem, a Znicz w Pruszkowie z Granatem.

ZE SPORTU SZKOLNEGO.

We wtorek w piłkarskim meczu szkolnym drużyna gimn. im. Lisa-Kulj pokonała drużynę zeszlortocznego mistrza, szkołę Rzemieślniczo-Przemysłową w stosunku 1:0 i zajęła pierwsze miejsce w swej grupie półfinałowej.

Decydująca rozgrywka o pierwsze miejsce w drugiej grupie półfinałowej pomiędzy gimn. Przyszłość a gimn. Batorego odbędzie się dziś w czwartek o godz. 10 na boisku w parku szkolnym im. Sobieskiego. Finały rozegrane zostaną w niedzielę.

## O sprawie hiszpańskiej rozmawia Blomberg z Mussolinim

Feldmarsz. von Blomberg przybył wczoraj samolotem do Rzymu o godz. 13, powitany na lotnisku przez Mussoliniego, ministra spr. zagr. Ciano. Po południu marsz. von Blomberg złożył hold na grobie nieznanego żołnierza, po czym przyjęty był przez Mussoliniego w pałacu weneckim. Rozmowa trwała godzinę.

Włoskie koła polityczne informują, że przedmiotem rozmowy Blomberga z Mussolinim jest m. in. sprawa hiszpańska.

## Wiadomości z całej Polski

### ŚMIERĆ W KAMIENIOŁOMACH

W kamieniołomach w Jazłowie oderwane potężne bloki skalne oraz masy ziemi przyniosły

dwóch zatrudnionych tam robotników: Józefa Bedrijczuka i Juli. na Zawadzkiego.

Akcja robotników doprowadziła do wydobycia ciężko rannego Zawadzkiego, natomiast nie zdoła no wydobycia ciała Bedrijczuka KATASTROFALNY POŻAR

We wsi Bory Małe pod Zwierzynem pożar strawił ogółem 37 gospodarstw. Straty sięgają 80 tys. zł. ilka osób została ciężko porażonych; jedna zmarła.

Pod zarzutem podpalenia wsi aresztowano pewnego człowieka, który nocował w jednej z zagród.

## Gdzie jest tow. Wichman?

PAT. komunikuje: Minął tydzień od czasu zaginięcia gdańskiego posła socjalistycznego Wichmana. Wszelkie poszukiwania ze strony jego rodziny nie doprowadziły do wykrycia śladów. W związku z tym kursują

w Gdańsku najrozmaitsze pogłoski.

Jak wiadomo naszym czytelnikom tow. Wichman został aresztowany przez gdańską policję i od tej pory wszelki ślad po nim zaginął.

## Głos czytelników

### Robotnicy rolni na Łotwie

Robotnicy rolni, aż z podgórskich nasych okolic, rekrutowani na wyjazd do Łotwy, skarżą się, iż są przez tamtejszych gospodarzy źle traktowani. Kontrakty nie są dotrzymywane, jedzenie złe, noclegi prymitywne, a traktowanie okrutne — pracy wymaga się od świtu do nocy.

Nadewszystko jednak dokuczają emigrantom niemożność porozumienia się z powodu nieznaności języka, stąd powstają wszelkie spory, ponieważ ro-

botnicy nie rozumieją zleceń pracodawcy.

Informatorzy nasi skarżą się, iż od czasu wyjazdu nikt się nimi ze strony polskiej nie interesował, stąd masowe ucieczki rekrutowanych, którzy rozgorzyceni wracają do kraju.

Nadto dowiadujemy się, że obecnie brak wogóle amatorów na wyjazd do Łotwy z powodu zbyt niskich płac, proponowanych przez pracodawców łotewskich.

### Ofiary „Zdobyczy Robotniczej“

Szumnie ongi reklamowana „Zdobyczy Robotniczej“ — mieszkanie dla robotników, budowane przez robotników własnymi siłami, jak wiadomo skończyło się kompletnym bankructwem. Dowi-

ki przejął za długi Bank Gospodarstwa Krajowego. Rozpoczęła się tragedia mieszkańców, których, jako niewypłacalnych, stopniowo eksmitowano.

Obecnie donoszą nam o nowej serii: 18 maja eksmitowano znów 6 rodzin.

## Trzecia Rzesza przeciw Watykanowi

Przygotowania do zerwania konkordatu

Organy narodowo - „socjalistyczne“ opublikowały za wydawnictwem „Wille und Macht“ obszerny szkic historyczny na temat wypowiedzenia konkordatu przez „katolicką Austrię“ w r. 1870. Rozprawę tę zaopatrują dzienniki tytułami „Początkujący rozdział z historii monarchii habsburskiej“, „Zerwanie konkordatu dla racji stanu“ i t. d.

Niezależnie od powyższego artykułu, omawiają wszystkie dzieńniki ostatnią notę niemiecką. W tytułach: „Odpowiedzialność ponoć wyciągnięta Watykan“, „Kurja nie ma racji“, „Świadoma prowokacja“ — wskazują autorzy, że winę konfliktu ponosi — ich zdaniem — wyłącznie Watykan, a między wierszami wywodów, utrzymanych niefjednokrotnie w bardzo ostrym tonie, wyczytać można przygotowanie opinii niemieckiej do ewentualnego zerwania konkordatu.

W związku z ogłoszoną przez niemieckie biuro informacyjne wiadomością o nocie Rządu Rzeszy, zarzucającej kurii rzymskiej unie-

możliwienie normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rzeszą a Watykanem, watykańskie koła kościelne informują, że Watykan nie odwołał ani na stałe, ani na czas przejściowy, swego nuncjusza w Berlinie. Nie wiadomo również, by nuczyszowi wręczono ze strony niemieckiej paszporty dyplomatyczne.

Koła kościelne oświadczają, że Rząd niemiecki w dniach 24 i 25 maja domagał się, aby Stolica Apostolska zdezawuowała kard. Mundeleina z Chicago, bądź też, aby wyraźnie odcieła się od jego mowy. Odpowiedź Watykanu, nie uwzględniająca żądań niemieckich, uznana została w Niemczech za niewystarczającą.

## Strajk solidarności

dla poparcia robotników firmy Schmaji w Białej

Dn. 2 czerwca b. r., o godz. 8-ej rano zastrajkowali robotnicy fabryk metalowych w Białej, w obronie swych towarzyszy, wydało

nych przez hitlerowskich kapitalistów z firmy Schmaji w Białej.

Strajk objął wszystkie fabryki metalowe Bielska — Białej.

## Manifestacja solidarności

ze strajkującymi robotnikami huty „Vitrum“

Strajk w hucie szklanej „Vitrum“ w Wołominie pod Warszawą trwa w dalszym ciągu. Robotnicy nieustępliwie trwają w walce okupując fabrykę. W dn. 1 czerwca oburzeni uporem fabrykanta robotnicy Wołomina zorganizowali samorzutnie manifestację solidarności ze strajkującymi udając się pochodem w liczbie 1500 osób pod mury huty „Vitrum“. Demonstrujący przynieśli również dla strajkujących żywność, tytoń i t. p.

Po kilku przemówieniach i okrzykach przeciw fabrykantowi wyra-

żających solidarność z walczącymi robotnikami — na wezwanie przedstawiciela Komitetu strajkowego zgromadzeni rozeszli się.

Na masowce strajkujących postanowiono wobec nie osiągniętych żadnych rezultatów na konferencji w inspektoracie pracy — strajk kontynuować.

Strajkujący wyrażają podziękowanie wszystkim robotnikom, którzy przychodzą im z pomocą, wspierając ich w ten sposób w walce.

## Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe

Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe

Ogłoszone zostało orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie wynagrodzeń za godziny nadliczbowe.

Zdarzają się liczne wypadki, iż przy zwalnianiu z pracy wypłacane są redukowany za ich zgodą ryczałtowo odszkodowania za godziny nadliczbowe. W następstwie

jednak pracownicy uznając, iż stała się im krzywda, występują do sądu o zasądzenie rzeczywistej należności. Sąd Najwyższy uznał, że ryczałty takie są dopuszczalne i już się na nie zgodził, nie może już później dochodzić pretensyj o dalsze wynagrodzenie. (PiD.)

## Przyjmowanie do gimnazjów

Kuratorium okręgu szkolnego warszawskiego podaje do wiadomości, iż w sprawie przyjmowania uczniów i uczennic do wszystkich klas gimnazjów i I klasy liceów ogólnokształcących Okręgu Szkol-

nego Warszawskiego nie należy zwracać się do kuratorium, lecz bezpośrednio do dyrektora szkół, — które sprawę przyjmowania uczniów załatwiają w zakresie własnej kompetencji.

## Z Zagłębia Dąbrowskiego

### Barbarzyńskie warunki pracy w firmie Bauerertza w Myszkowie doprowadziły do wybuchu strajku

(Kor. własna).

Strajk okupacyjny w Zakładach Przemysłowych Bauerertza w Myszkowie wymaga specjalnego i dokładnego oświetlenia. Albowiem stosunki, panujące w tej firmie: niestychany wyzysk, traktowanie robotników upokarzające godność ludzką — świadczą, że właściciel postawił sobie chyba za cel zabicie wszelkich cech ludzkich w robotnikach, skazanych na pracę w jego zakładach.

W dn. 19 maja dwie zmiany robotników b. r. okupowały fabrykę i tylko dlatego, że nie dopuszczono do fabryki trzeciej zmiany — nie cała załoga bierze udział w strajku okupacyjnym.

Bezpośrednim powodem, który przyczynił się niejako do przepięnienia kielicha gorczy robotników w Myszkowie, było wydalenie pod różnymi pozorami 26 ludzi, na których miejsce przyjęto innych.

Istotnymi zaś przyczynami wydalenia były: udział w odczynie TUR-a, udział w wiecu, urządzonym przez nasze organizacje, oraz upomnienie się robotników o ludzkie traktowanie.

A jaką przy tym zastosowano metodę? Oto, zajętemu przy pracy robotnikowi komunikuje się, że w domu jego stał się jakiś nieszczęśliwy wypadek (nabrzyk — żona lub dziecko nagłe zachorowało) i poleca mu się, aby pociągnął za siebie swoje ubranie i rzucał i szedł do domu (!!). A gdy tak robotnik znajduje się w portierni, drzwi do fabryki natychmiast zostają zamknięte, robotnika kieruje się do okienka, gdzie otrzymuje zapłatę za 14 dni, a płatni słuszny p. Bauerertza koficą brutalnie stosunek służbowy z ośmiennym ze zdumienia robotnikiem!

Jest to perfidne barbarzyństwo przekraczające wszystko!

A pozabawienie pracy to dla robotnika prawdziwa klęska: bo u pana Bauerertza zarobki robotnika kwalifikowanego, jak ślusarza i tokarza, wynoszą po 20 gr. na godzinę, dając w wyniku do 60 zł. miesięcznie, a najwyższej kategorii rzemieślnik otrzymuje 41 gr. na godzinę.

Ale na tym nie kończą się metody wżwsku ludzkiego, stosowane przez p. Bauerertza.

U p. Bauerertza praca cała zorganizowana jest na akord. Bwta tak, że odnowiednia komisja szacunkowa, oddając prace brwgdierowi, ocenia ją na 300 zł. Ale okazuje się, że, pracując w pocie czoła, najlepszy fachowiec zużył tyle czasu, że według obliczeń na dniówkę uzyskał przy tych minimalnych stawkach — 600 zł. (Tacy są taksatorzy w tej fabryce!). W każdym zakładzie pracy — robotnik otrzymaby wynagrodzenie za dniówkę i sprawa byłaby wyczerpana. Ale p. Bauerertz nie uznaje takiego postępowania: od

robotnika żąda zwrotu 300 zł., w jego pojęciu nadpłaconych — i robotnikowi potrąca się każdego tygodnia z zarobków odpowiednią kwotę aż do brakujących 300 zł. Takie potrącanie trwa niekiedy przez 7 lat!

Jeśli do tego dodamy, że panuje tam szeroko zorganizowany system szpiclowski, to stanie się jasnym, że robotnicy musieli upomnieć się o swe minimalne prawa i stanęli do walki, wysuwając żądania:

1) Przyjęcia z powrotem 26 ludzi, wydalonych bez powodu; 2) należytego traktowania ludzi pracy i poszanowania ich godności ludzkiej; 3) podwyżki zarobków o 40 proc.; 4) przwrócenia deputatu węglowego (beprawnie odebranego przez kilku laty); 5) prawa wolnego zrzeszania się w Zw. Zawodowym; 6) Uznania delegatów i Związku (których absolutnie nie chce uznać p. Bauerertz); 7) zaniechania upokarzających wy-

związków, stosowanych przez samego p. Bauerertza i majstrów, oraz prześladowań.

Strajk ten ma po swojej stronie opinię całego miejscowego społeczeństwa. A dodać musimy, że p. Bauerertz pracuje głównie na potrzeby instytucji rządowych: kolei i wojska.

Na marginesie sztuczek p. Bauerertza podamy, że niedawno ukazał się w prasie komunikat, — wychwalający „obywatelskie” stanowisko firmy, która z własnej rzekomo inicjatywy, bez upominania się, podwyższyła zarobki robotników o 10 proc.

Prostujemy kłamstwo i piętnujemy takie metody, wprowadzające w błąd opinię publiczną: podwyżki otrzymał ci, szczególnie zaufani wybrańcy p. Bauerertza, którzy wprowadzają w życie niskie metody upokarzania i gnębienia wolności i godności ludzkiej robotników. Ale tych ludzi uczciwy robotnik darzy pogardą.

## Niedole robotnicze

### Robotnicy mdleją z głodu

#### Obrazek z Krakowa

Poprostu brak słów na opisanie straszliwej nędzy robotników, zmuszonych pracować na robotach publicznych, za lichym wynagrodzeniem, nie wystarczającym na utrzymanie ani siebie ani rodziny. Opisany poniżej wypadek jest obrazem stosunków, wśród jakich pracują i żyją robotnicy, zatrudnieni przez Fundusz Pracy. Niech otworzy na oczy rządzącym na nędzę i krzywdę ludzi, nieludzko wyzyskiwanych.

Robotnik, Jan Opryszek (zam. Kraków, ul. Kapelanka 35) uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy maszynie stolarskiej. Zakład Ubezpieczeń odmówił mu renty wypadkowej. Przez zimę żył wraz z rodziną z nędznych ochłapów „pomocy zimowej”. Wreszcie przyszła wiosna, a wraz z nią upragniona praca. Wycieńczony niedożywianiem się w zimie, poszedł jednak do pracy w nadziei, że przecież zdoła uratować siebie i rodzinę.

Robotnik, Jan Opryszek (zam. Kraków, ul. Kapelanka 35) uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy maszynie stolarskiej. Zakład Ubezpieczeń odmówił mu renty wypadkowej. Przez zimę żył wraz z rodziną z nędznych ochłapów „pomocy zimowej”. Wreszcie przyszła wiosna, a wraz z nią upragniona praca. Wycieńczony niedożywianiem się w zimie, poszedł jednak do pracy w nadziei, że przecież zdoła uratować siebie i rodzinę.

W wyniku długich rokowań Centralnego Zw. Rob. Budowlanych, działającego przez Sekretariat Okręgowy w Gdyni, ze Związkiem Fabrykantów i Przedsiębiorców w Gdyni, została w dniu 30 maja

przed śmiercią głodową. Spodziewał się, że będzie pracował przez cały sezon bez przerwy, że uchroni się przed groźną mu eksmisją z mieszkania. Zawiodły go jednak nadzieje. Podobnie jak inni, musiał pracować turnusami przy lichym zarobku. Na miesiąc zarabiał 38 zł., z tego prawie ¼ szło na mieszkanie. Pozostawało na życie 10 zł. Dosłownie dziesięć złotych.

Aby bodaj odrobinię dać dzie-

## Pracownicy ubezpieczeniowi rozpoczęli akcję o umowę zbiorową

Powołując się na stan ciągłych zatargów między pracownikami a zakładami ubezpieczeń (znane ostre konflikty w towarzystwach Vita-Krakowskie, Feniks, Europa) Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeń Rz. P. zwrócił się do Zw. Pryw. Zakł. Ubezp. w Polsce z propozycją zawarcia umowy zbiorowej.

Jako sprawy najpilniejsze, które umowa ma załatwić, pracownicy wymieniają

1) ustalenie siedmiogodzinnego dnia pracy jako normy nieprzekraczalnej, z wyjątkiem istotnej potrzeby w trybie przewidzianym ustawą o czasie pracy; 2) ustalenie minimum płacy dla pracowni-

ków umysłowych i pracowników fizycznych; 3) przywrócenie pensji świątecznych; 4) ustalenie automatycznych awansów za wysługę lat; 5) ustalenie jednomiesięcznego odszkodowania za każdy rok pracy w razie redukcji bez winy pracownika; 6) wprowadzenie dodatków rodzinnych; 7) wprowadzenie zwrotu wpisów szkolnych dla dzieci pracowników; 8) przedłużenie okresu płacy w czasie choroby do sześciu miesięcy; 9) przedłużenie urlopów o jeden tydzień w okresie zimowym, oraz o takż dla pracowników, którzy przepracowali 10 lat; 10) rozszerzenie odpraw na wypadek śmierci pracownika.

## Matura jest przeżytkiem

Prasa socjalistyczna zabierała już kilkakrotnie głos w sprawie egzaminów maturalnych, dając wyraz swym poglądom na ich problematyczną wartość.

Nie przebrzmiały jeszcze echa

afery maturalnej w Kuratorium Lwowskim, a oto „Słowo Pomorskie” z dnia 1 b. m. przynosi nową wiadomość o posmaku sensacyjnym, którą bez zmian podaje my:

*Pokłosie maturalne w Wąbrzeźnie. Egzamin maturalny... z przeszłości.*

„Słowo Pomorskie” swego czasu pisało dość obszernie o „dziwnych praktykach przy maturze w Wąbrzeźnie”. Dziś donosimy o samej „rewelacyjnej” maturze.

Tegoroczny egzamin maturalny odbył się pod znakiem, jak na Wąbrzeźnie, wielkiej sensacji. Pierwszą z nich był przyjazd komisji egzaminacyjnej z Grudziądza i wizytatora p. Tarnawskiego z Poznania. Obecność obcych profesorów sprawiła, że na 29 kandydatów (tek) do egzaminu nie dopuszczono 11, do egzaminu ustnego dopuszczono 18, z czego 4 kandydatów przeszedło, tak, że na ogólną liczbę 29 kandydatów zdało egzamin dojrzałość 14, w tym 5 ucniów, reszta uczenie.

Na temat matury ustnej jak i piśmiennej krąży po mieście tak skandaliczne wersje, że ich — ze względu na sam autorytet władz szkolnych — nie powtarzamy. Natomiast wysoce pożądane byłoby, aby kuratorium szkolne zajęło się zbadaniem faktycznego stanu sprawy rzekomego ujawnienia tematów maturalnych, rzekomego nie równego traktowania kandydatów przy ustnym egzaminie. Doszło podobno do tego, że w czasie egzaminu patrolowała policja i tajni wywiadowcy przed gmachem gimnazjalnym, asystując nawet komisji egzaminacyjnej w przejściu przez ulicę m. Wąbrzeźna.

Podobnego wypadku na Pomorzu jeszcze nie notowano.

Samo życie udowodnia, że system matury jest niezdrowym przeżytkiem, który należy poddać gruntownej rewizji.

## Czytajcie swoje codzienne pismo

## Nie kasować znaczków stemplowych!

Min. Skarbu wyjaśnił, iż nie należy kasować znaczków stemplowych na podaniach w ten sposób, aby utrudniać rozpoznanie znaczka.

O ile jednak strona, wnosząca podanie, skasowała już znaczek, urząd może go zakwestionować tylko wtedy, gdy zachodzi podejrzenie, że znaczek jest fałszywy.



## Kaci' radiowy

### FESTIWAL MUZYKI POLSKIEJ NA WAWELU.

Dzięki inicjatywie Polskiego Radia odbył się w roku ubiegłym wielki festiwal muzyki na Wawelu. Impreza ta odbiła się głośnym echem wśród polskiego społeczeństwa, wywołując ogólny entuzjazm całej bez wyjątku pracy.

Koncertami wawelskimi zainteresowała się również żywo zagranica, transmitując je na swoje rozgłośnie; niezwykle wysoki poziom wykonania, zestawienie programu, nastrojowe otoczenie sprawiły, że festiwal uzyskał nazwę „polskiego Salzburga”.

Tak, jak Austria słynie ze swego letniego Salzburga, tak jak Niemcy mają Bayreuth, tak Polska posiada obecnie swój Wawel.

Niezwykłe piękno królewskiego grodu, epokowy styl murów od dawna już wprowadzając w zachwyt każdego zwiedzającego. Zakleta w starzych murach historia Polski czyni z grodu tego najcenniejszy skarb społeczeństwa.

W roku bieżącym odbędą się na Wawelu trzy wielkie koncerty symfoniczne. Orkiestra Polskiego Radia zwiększona do 100 osób, Chór P. R. i znakomite soliste wykonają czołowe dzieła polskiej literatury muzycznej.

Pierwszy koncert odbędzie się dn. 5.VI w sobotę o godz. 20-ej.

## Radio warszawskie

### PIĄTEK, 4 maja

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muz. (płyty). 7.00 Dzień por. 7.10 Muz. (płyty). 7.15 Aud. dla poborowych. 7.35 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół: „Collegium Nobilium” — słuchowisko w opracowaniu Stanisława Roja (z Poznania). 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dzień. połudn. 12.15 „Skrzynka rolnicza”. 12.25 Fantazje operowe w wyk. Ork. Wileńskiej pod dyr. Wł. Szezeñańskiego. 15.45 Wład. gosp. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 „Pieśń o Hamalii”. 16.45 „Złote gody Polskiego Tow. Historycznego” — wygl. dr. M. Tyrowicz. 17.00 Kenc. solistów. Wyk. M. Bielicka — śpiew. N. Stokowska — skrzypce. Przy fort. prof. L. Urstein. 17.00 „Nasze drzewa”: „Cis”. 18.00 „Skrzynka ogólna”. 18.10 Program. 18.15 Motyw ludowy w obcz. (płt). 18.50 Pog. akt. 19.00 E. Feuerman — wioloncelka (płyty). 19.50 Wład. sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). W przerwie o godz. 20.45 Dzień. wiecz. 21.45 „Bitwa o chorażankę” — op. Z Kaczkowskiego (dokończ.). 22.00 „Słynni dyrygenci” — „Adrian Boult” (płyty). 22.50 Ostatnie wiad. dzień. wiecz.

WARSZAWA II: 18.00 Muz. lekka (płyty). 14.00 „Parę informacji”. 14.05 Koncert solistów (płyty). 15.00 „Jak spędzić święto”. 15.10 „Życie kulturalne stolicy”. 15.15 Zespół salonyowy P. Rywna. 22.00 Wład. sportowe. 22.05 Muz. lekka (płyty). 23.00 Obrazek z powieści Niny Rydzewskiej - Ravnigan p. t. „Akwamaryna”. 23.15 Muz. tan. z danciną „Paradis”, gra ork. F. Witkowskiego.

### SOBOTA, 5 czerwca.

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muz. (płyty). 7.00 Dzień por. 7.10 Muz. (płyty). 7.15 Aud. dla poborowych. 7.35 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół. 12.03 Dzień. połudn. 12.15 — Pog. roln. 12.25 Ork. rozrywkowa pod dyr. Br. Nagiewskiego (z Łodzi). 15.45 Wład. gospod. 16.00 Wesoła aud. dla dzieci. 16.30 Koncert solistów. 17.00 Melodie erotyczne w wyk. Ork. pod dyr. Ad. Hermana (z Krakowa). 17.50 „Torfowiska nad Wartą” — pog. 18.00 Nasz program 18.10 Program na jutro. 18.15 Popularne ork. jazzowe (płyty). 18.50 Pog. akt. 19.00 „Aud. dla Polaków za granicą”. 19.35 Pog. akt. 19.45 Wład. sportowe. 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. Tr. z Wawelu w Krakowie 21.45 Nowości literackie. 22.00 „Mozajka muzyczna”. Wyk. J. Paszkowska (alt. — piosenki). Zespół Gertnera. 22.50 Ostatnie wiadom. dzieńnika wieczorn.

### WARSZAWA II.

13.00 Kenc. muz. lekka (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Opera „Tosca”. 22.00 Wład. sportowe. — 22.05 Koncert rozrywkowy. Wyk. Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. M. Karwowska. T. Olśza i inni. 23.00 „Cztery noce w Tokio” — monolog K. Galczyńskiego. 23.15 — 1.00 Muz. tan. (płyty).

## „Kultura”

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Krakowie, poruszono między innymi, sprawę zajęć w Brześciu Klub PPS i „Bundu” zgłosił wniosek nagły, potępiający w ostrych słowach wypadki w Brześciu.

Nad wnioskiem tym toczyła się obszerna dyskusja, w której z ramienia PPS, przemawiał tow. Szumski. Nagłośno wniosku upadła głosami „sanacyjno”-chadek, przyczem chadekcy, w szczególności dr. Kuśnierz, pozwo-

lili sobie na nieprzyzwoite okrzyki i wymysły.

Gdy radni, wśród wrzawy, opuścili salę obrad, doszło do kontrowersji słownej, między żydowskim radnym Schiffem, a chadekiem dr. Kuśnierzem, przyczem r. Kuśnierz — w chwili, kiedy r. Schiff wychodził z sali — uderzył go z tyłu w głowę! Snowodowało to, oczywiście, awanturę.

P. Kuśnierz dał dowód swoistej... kultury!

## E. C. Bentley i H. W. Allen

# ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

— Czy to nie slichna historyjka? — zapytał pan Dupont. — Ale proszę zaczekać! Niech pan posłucha. To dopiero początek.

Badania, przeprowadzone przez niego w Paryżu, wykazały, że dopiero co właśnie ucichł hałas, spowodowany dyskusją na temat autentyczności tiary. Niejaki dr. Rieseneck — którego pan Dupont na zwał dobitnie „niemieckim brudasem” — podniósł głos z zakamarków archeologicznego Muzeum „Kaiser Friedrich”, twierdząc, że tiara jest fałszykatem — wprawdzie niesłychanie zręcznym, ale fałszykatem. Szczegóły tej dyskusji — zapewnił Francuz — nie zainteresują Trenta; — wystarczy tylko stwierdzić, że eksperci Luwru, oraz inni francuscy archeolodzy wystąpili jak jeden mąż, w obronie Tiary Megabyzusa.

Namiętna dyskusja trwała przez całe miesiące; w trakcie jej trwania syn dr. v. Riesenecka, porucznik armii, odbył pojedynek bez wyniku z pewnym francuskim uczonym, oraz obraził drugiego, który nie wydawał mu się godny — ze względu na zajmo-

wane stanowisko społeczne — spotkania w poje-dynku. Cała sprawa skończyła się — możnaby powiedzieć, na szczęście! — umysłową chorobą dr. Riesenecka. Jako ekspert, był on potęgą; jako umysłowo chory, stał się nieszkodliwy — i na placu boju zostali czempioni tiary.

Co miał uczynić Dupont? Jako człowiek uczciwy, uważał za swój obowiązek poinformować Randolpha, iż nadużyto jego dobrej wiary.

Po powrocie do Londynu napisał do Randolpha, prosząc go w dyskretnych słowach o rozmowę. Wiadział się z angielskim milionerem i przedstawił mu oczywiste fakty. Randolph — według słów Duponta — był wstrząśnięty.

— Powiedziałem mu również — dodał Dupont, spoglądając znów z ukosa na Trenta — że boję się, iż dyskusja na temat tiary może zostać wznowiona — i zapytałem o radę, co mam zrobić.

Randolph zastanawiał się przez pewien czas. Popatrzył jubilerowi w oczy „wzrokiem nieokreślonym” — jednocześnie zaś przyznał, że fakt choroby dr. Riesenecka nie jest mu obcy i że otrzymał od tej osoby pewną ilość niewątpliwie niepoczytalnych listów, zawierających nietylko wymysły, ale i najbardziej gwałtowne groźby.

Następnie Randolph zaznaczył — tonem osoby, dobiegającej z zastanowieniem słów — że według

podpisana umowa zbiorowa.

Umowa przewiduje podwyżkę wynagrodzenia dla wszystkich kategorii robotników, przyczem stawka godzinowa dla murarza wynosi 1 zł. 25 gr., a robotnika budowlanego 76 gr.; ponadto umowa przewiduje obowiązek stosowania stawek umownych po za terenem Gdyni dla robotników gdyńskich, prawo posiadania delegatów przez Związek na budowach i cały szereg zmian na korzyść robotników.

Zaznaczyć należy, że Z.Z.P. nie wypowiedział krzywdzącego robotników orzeczenia, które dotychczas obowiązywało. Umowę zawarł jedynie Związek klasowy. Rola ZZZ jeszcze raz została zdemaskowana.

W niedzielę Sekr. Okr. C. Z. R. Budowlanych zwołuje zgromadzenie sprawozdawcze, na którym przemawiać będzie tow. mgr. Pa-radyż, przewodniczący delegacji do rokowań z pracodawcami.

nego, nie przysłużonyby się dobrej sprawie, czyniąc w tym momencie cośkolwiek, co mogłoby skompromitować Francję. Był to punkt widzenia, którego nie potrzebował narzucać Dupontowi, będącemu najlepszym sędzią swego obowiązku pod tym względem.

Poza tym Randolph miał dla Duponta pewną propozycję. Zaczął od zapewnienia, że pan Dupont dał w tej sprawie tak niepospolite dowody talentu i umiejętności w swym kunszcie, że chce go poprosić, aby w przyszłości został jego prywatnym doradcą we wszystkich kwestiach z tej dziedziny. Wyraził nadzieję, że inne zajęcia pana Duponta pozwolą mu na spełnianie tych funkcji. Jeżeli tak, zaproponujmy przyjęcie pewnej sumy rocznie, płatnej w kwartalnych ratach.

W tym punkcie swego opowiadania Dupont zrobił artystyczną pauzę — i zapalił jeszcze jednego papierosa.

— Mam nadzieję — rzekł Trent z powagą, do równyważącej tej, z jaką jego gospodarz opisywał czcigodną transakcję — że wymieniona suma była tego rodzaju, iż mógł ją pan wziąć pod rozwagę?

— Nadal otrzymuję te pieniądze — odpowiedział Dupont z prostotą — Bankierzy pana Randolpha wypłacają mi regularnie! Dotychczas nie miał on wprawdzie okazji radzić się mnie w niczym, ale pozostają zawsze do jego dyspozycji.



**Tragedia klerykałów**

Berlin wojuje z Watykanem, więc klerykały są w rozterce, I tu sentyment wielki czują, I tam też mocno ciągnie serce.

Pośrednią zawsze znajdę drogę Ci „katolicy”, wygi stare, Z zasady stałe Bogu świeczkę I diabłu palą też ogarek...

TAD.

**Pod ostrym kątem**

**„Mały Dziennik” o szatanie i mózgu**

W „Małym Sienniku” trwa bez przerwy młocka żydokomuny, tak że sieczka z tej młocki powstaje cuchnąca. W jednym z ostatnich Nr. Nr. jakiś bogobojny pisarek pisze w ten sposób o materializmie dziejowym.

„Nie tu miejsce na zbijanie tych zasad na wykazanie całej fałszywości tego światopoglądu z umysłowości szatanijskiej, czy żydowsko-talmudycznej zrodzony. Tylko chore mózgi ludzki i chora dusza, która Boga od siebie oddaliła, czy wygoniła mogła taki światopogląd stworzyć. Ale fakt faktem — ten to światopogląd marksowsko-materialistyczny jest podstawą i istotą komunizmu od jego najakrajniejszej postaci bolszewizmu, aż do europejskiego, nawet umiarkowanego socjalizmu włącznie”.

Słusznie zauważył mądry kapucyn, że jest to światopogląd z umysłowości szatanijskiej zrodzony. Zdaniem inkwizytorów z Niepokalanowa, należało by socjalistów i innych heretyków, przez szatana opętanych, na stosach palić. A wszystko ten piekielnik, Belzebub, czy jak mu tam...

W innym znów artykule „Mały Siennik” pisze:

„Tej wspólnej ofensywie żydowskiego kapitału i moskiewskiego Kominternu, kierowanego przez trumfistów semickich, musimy przeciwstawić zdecydowany, niezłomny opór...”

Słusznie, ojcuzkowie, przeciwstawiając „zdecydowany opór”, ale, naszym zdaniem, na ofensywę mózgową należałoby odpowiedzieć jeszcze silniejszą kontrofensywą mózgową... Niestety, tego artykułu w Niepokalanowie i innych ciemnogrodach nie znajdziesz na lekarstwo...

K.

**Wypadki przy pracy**

W dniu wczorajszym pogotowie Czerwonego Krzyża wezwane zostało 4 razy do robotników, którzy ulegli różnym wypadkom przy pracy.

W fabryce Scheiblera i Grohaman na przy ul. Emilii 25, 50-letnia robotnica Walentyna Marchlewska, doznała podczas pracy skaleczenia nogi. Lekarz pogotowia opatrzył ją i przewiózł na kurację do domu.

W fabryce Rosen i Wiślicki, ul. Senatorska 29, 33-letni robotnik Stanisław Sobczak doznał podczas pracy okaleczenia prawej ręki. Lekarz pogotowia opatrzył go i pozostawił na miejscu.

W fabryce Borenszteina przy ul. Karolewskiej 55 deska spadła na głowę 50-letniego robotnika Walentego Kurasińskiego. Lekarz pogotowia nałożył Kurasińskiemu opatrunek i pozostawił go na miejscu.

W fabryce Grynberga ul. Drenowska 84, doznał pokaleczenia lewej ręki 27-letni robotnik Mieczysław Janiak. Lekarz pogotowia opatrzył mu ranę i pozostawił ranę na miejscu.

**Akcja ekonomiczna włóknarzy**

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych, odbyło się w lokalu przy ul. 11-go Listopada 21 zebranie delegatów fabrycznych z wszystkich oddziałów klasowego związku włókienniczego, celem omówienia szeregu aktualnych spraw.

Obrady przeciągnęły się do późnej nocy. W wyniku dyskusji zebrani przyjęli do wiadomości uchwałę zarządu głównego w sprawie wypowiedzenia z dniem 1 czerwca umów zbiorowych w przemyśle włókienniczym i postanowili podjąć akcję ekonomiczną o polepszenie bytu włóknarzy.

Jednocześnie postanowiono, że nowe żądania ustalone zostaną w dniach najbliższych, po czym przesłane będą przemysłowcom.

Następnie uchwalona została jednogłośnie rezolucja, protestująca przeciwko tragicznym wypadkom w Brześciu n/B.

**REZOLUCJA WŁÓKNIARZY W SPRAWIE AKCJI EKONOMICZNEJ**

Zebrani delegaci fabryczni i poborcy Związku Włókienniczego w dniu 2 czerwca 1937 r. po wysłuchaniu referatu o ogólnym położeniu gospodarczym Polski, oraz przemysłu włókienniczego stwierdzają, że położenie to uległo znacznej poprawie, w stosunku do okresu kiedy były zawierane umowy zbiorowe ustalające wysokość

plac robotniczych w przemyśle włókienniczym.

Biorąc powyższe pod uwagę jak i że płace robotników w przemyśle włókienniczym zawsze stały w skali ogólnoswiatowej na jednym z przedostatnich miejsc, oraz że ostatni wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby obniżył ich wartość realną — zebrani z zadoleniem przyjmują do wiadomości wypowiedzenie przez Zarz. Główny Zw. obowiązujących umów zbiorowych w przemyśle włókienniczym w okręgu przemysłowym łódzkim i wysunięcie żądań podwyżki plac robotnikom i skrócenia czasu pracy.

Jednocześnie zebrani oświadczają gotowość przeprowadzenia walki o żądania zgłoszone przez Związki Zawodowe robotnicze o ile przemysłowcy żądań tych nie załatwią w drodze polubownych pertraktacji.

Zebrani delegaci fabryczni i poborcy rozumiejąc powagę chwili, która wymaga od wszystkich włóknarzy solidarności, karność i dyscyplinę organizacyjną wzywają masy robotnicze do przygotowania się do walki i do podporządkowania się wszelkim zarządzeniom władz Związku.

Delegaci i poborcy oświadczają, że tylko w solidarności i karność mas robotniczych leży zwycięstwo walki włóknarzy o wyższe płace, o krótszy czas pracy i o lepsze warunki pracy i że za taką walkę przyjmują na równi z

**Kotoniarze złamią sabotaż przemysłu**

Odbyło się posiedzenie komisji międzyzwiązkowej kotoniarzy, poświęcone sprawie sabotażu, uprawianego przez przemysłowców na terenie mieszanej komisji kotonowej. Przedstawiciele przemysłowców, bowiem, sprzeciwiają się wszelkim wnioskom związków robotniczych, wskutek czego nie zdołano ustalić stawek na artyku-

ły nowe. Komisja międzyzwiązkowa robotników kotonowych uchwaliła podjąć energiczną interwencję w Starostwie grodzkim i w inspektoracie pracy, zastrzegając się, że w razie dalszego oporu przemysłowców zostaną zmuszeni do podjęcia akcji z zastosowaniem najostrejszych form walki.

**Strajk z powodu pobicia robotnika**

W Pabianicach, w tkalni zarobkowej L. Kleńca, przy ul. Warszawskiej 41 wydalony został tkacz Feliks Nowicki, zamieszkały przy ul. Grabowej 8. Nowicki zwracał się wielokrotnie do Kleńca, by zatrudnił go względnie jego żonę.

Onegdaj w godzinach wieczornych, gdy Nowicki ponowił swe

żądania, doszło do kłótni, przy czym fabrykant Kleńca schwylił Nowickiego w głowę, raniąc go poważnie. Przeciw Kleńcowi wdrożono dochodzenie. Robotnicy, protestując przeciw brutalnemu wyuczynowi fabrykanta podjęli strajk okupacyjny.

**Strajk okupacyjny w fabryce rękawiczek**

W fabryce rękawiczek B-cia Radziejewscy przy ul. Lipowej 4 wybuchł strajk okupacyjny 80 robotnic, domagających się podwyżki plac.

Obecnie przeciętny zarobek wynosi 6 — 9 zł tygodniowo, przy czym robotnice opłacane akordowo otrzymują stawki, pozostające daleko w tyle za stawkami dniówkowymi.

Szwaczki otrzymują np. dniówkę w wysokości 4 zł., natomiast przy systemie akordowym zarobki ich nie przekraczają 1.50 — 2 zł. dziennie.

Ponieważ interwencja związku klasowego nie dała wyniku, spr-

wa została przekazana inspektorowi pracy XIV obwodu.

**Zatarg w browarze**

Robotnicy, pracownicy i woźnice browaru f-my K. Anstadta przy ul. Pomorskiej wystąpili z żądaniem dopłaty za godziny nadliczbowe i dyżury w dniu świątecznym, zapowiadając, że poprą swe postulaty strajkiem.

W dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy konferencja, w wyniku której firma zobowiązała się do uregulowania pretensji pracowniczych.

**Banda hochsztaplerów żerujących na filantropii**

W Sądzie Grodzkim w Łodzi odbył się dalszy ciąg rozprawy przeciw M. L. Godsteinowi i 6 współnikom, którzy zorganizowali szereg fikcyjnych instytucji dobroczynnych i zbierały składki w różnych firmach, używając uzyskane w ten sposób pieniądze na swe cele.

Wczoraj Sąd ponownie przesłuchał oskarżonego Szeffera, jak również wyjaśnienia składali pozostali oskarżeni Goldstein, Wajnberg, Kurianski, Hajman, Miodownik i Wajman.

Następnie przewodniczący s. Ro-

siński postanowił odroczyć rozprawę i na następny termin wezwać dodatkowych świadków.

**Pożar tartaku**

W dniu wczorajszym z nieustalonej przyczyny przyczynił się do pożaru w tartaku firmy Fass w Kuluszkach. Pastwą ognia padł budynek, urządzenia tartaku oraz część obrobionego drzewa.

Na miejsce pożaru przybyła straż ogniowa, która po przeszło dwugodzinnej walce z żywiołem,

Zarządem Głównym Związku całkowitą odpowiedzialność.

Równocześnie zebrani przesyłają włókniarzom okręgu białostockiego stojącym od szeregu tygodni w bohaterskiej walce o wyższe płace i lepsze warunki pracy swoje najgłębsze uznanie i gorące życzenia całkowitego zwycięstwa. Zebrani wzywają masy robotników włókienniczych do wydatnego opodatkowania się na rzecz strajkujących włóknarzy białostockich.

**Likwidacja strajku sezonowców**

Na robotach drogowych, prowadzonych przez f. Ka-Te-Be przy budowie autostrady na odcinku Łask — Zduńska Wola wybuchł zatarg z robotnikami, którzy zażądali podwyżki plac. W związku z tym odbyła się w dniu wczorajszym konferencja przy udziale inspektora XV-go obwodu,

inż. Szumskiego. W wyniku konferencji ustalono że robotnicy otrzymywać będą ryczałtowo ekwalent za zniszczone ubranie i obuwie w wysokości 6 zł. miesięcznie. Natomiast stawki ustalone przez Fundusz Pracy zostały nadal utrzymane.

**Prowokacja właściciela kina „Zachęta”**

Dnia 1 czerwca r. b. na godz. 8.30 rano zawieszony został do III Komisariatu Pol. Państw. poraz drugi Sekr. Zw. Zaw. Pracown. Branży Kinematogr. w Łodzi, tow. Hercberg i został skonfrontowany z niejaką p. Surą Klajner, jako oskarżony o rzekome uprawianie teroru wobec właścicieli sklepu, która wystawiła afisz kina „Zachęta”, pozostającego pod bojkotem klasowców.

P. Klajner, stwierdziła, iż Hercberga zupełnie nie zna, oskarżyła go na podstawie informacji, które otrzymała od... właściciela „Zachęty”.

Czy panowie z „Zachęty” nie zaprzestaną nareszcie swej pro-

kacyjnej roboty? Swoimi metodami nie osłabiają bojkotu, lecz przeciwnie wzmacniają go.

**Odczyt TUR-a**

W piątek, dnia 4 b. m. o godz. 7.30 w sali Domu Związkowego przy ul. Wysokiej 45 odbędzie się, zorganizowany staraniem TUR, odczyt na temat: „RADYKALNE PRZEMIANY W AMERYCE” (KONGRES WASZYNGTOŃSKI O 40-ty GODZINNYM TYGODNIU PRACY).

Odczyt powyższy wygłosi tow. A. WALCZAK.

**Skazanie za przedruk uchwał radomskich**

Wczoraj w Sądzie Grodzkim odbyła się rozprawa przeciw odp. redaktorowi tow. H. Szewczykowski z oskarżenia prokuratury o przedruk w „Łodzianinie” uchwał Kongresu P. P. S. w Radomiu odnoszących się do sprawy wymia-

ru sprawiedliwości w Polsce. obrońca tow. dr. Loos wykazywał, że rezolucje te ukazały się w tej części „Łodzianina”, która drukowana jest w Warszawie i przez tamtejszą cenzurę zostały przepuszczone. Sędzia Woyny zasądził tow. Szewczyka na 1 miesiąc bez względnego aresztu, 100 zł. grzywny oraz na zapłacenie 10 zł. kosztów sądowych.

Obrońca zapowiedział wniesienie apelacji.

**Uprowadzona przez cyganów**

W Lubartowie zatrzymano nieznana dziewczynkę, w wieku lat 9, która oświadczyła, że 6 lat temu uprowadzili ją cyganie z podwórza domu, w którym wówczas mieszkała. Dziewczynka nie umie poza tym podać innych szczegółów, dotyczących swego pochodzenia.

Wszelkie informacje mogące się przyczynić do ustalenia tożsamości dziewczynki, należy zameldować najbliższemu posterunkowi policyjnemu.

**Zamach samobójczy bezrobotnego**

W dniu wczorajszym przechodząc ul. Podmiejskiej byli świadkami straszliwego wypadku. Oto jakiś mężczyzna, oparłszy trzonek noża o mur, rzucił się naprzód całym ciężarem ciała na noż, który wbił się głęboko w jego pierś.

Do denata wezwano pogotowie miejskie, którego lekarz stwierdził, że odniósł ciężkie uszkodzenie ciała i przewiózł go w stanie poważnym do szpitala.

Jak się okazało, samobójcą jest 22-letni Alfred Szwarc, zamieszkały przy ul. Krasińskiego 4. Powodem targnięcia się na życie — brak pracy.

**Afera towarowa na ćwierć miliona**

**Hurtownik okradł fabrykanta**

Przed kilku dniami donosiliśmy o wielkim oszustwie towarowym, którego od dłuższego czasu na szkodę fabryki K. T. Buhle dopuszczał się hurtownik Feldberg, człowiek bogaty, posiadacz kilku domów. Urzędnik firmy Buhle Sergiusz Kozak umożliwił te aradzieże towaru przez fałszowanie ksiąg. Wedle zeznań aresztowanego Kozaka, chodzi o ilość towaru

wartości ponad ćwierć miliona zł. Policja prowadząca dochodzenia z polecenia prokuratora aresztowała L. Feldberga i jego syna. F-a Buhle przeprowadził zabezpieczenie poniesionych strat w wysokości 300.000 zł. na nieruchomościach Feldberga.

**Pokwitowanie**

**NA RZECZ OFIAR POGROMU W BRZEŚCIU.**

Pracownicy firmy „Kajna” składają na rzecz ofiar pogromu w Brześciu Zi. 11. Bezimiennie Zi. 10.

**Radio łódzkie**

SOBOTA, 5 czerwca.

12.15 Program na dzisiaj. 12.20 Parę informacji. 15.00 „Nasz program”. 15.10 Poradnik sportowy. — 15.15 Muzyka salonowa (płyty). — 15.42 Łódzkie wiadomości giełdowe. 18.00 O wszystkim po troszku. 18.05 Rozmowa z radiosłuchaczami przez dyr. Bohdan Pawłowicz. 18.15 Nowe nagrania muzyki rozrywkowej (płyty). 18.25 Audycja literacka — Władysław Pawłak, fragment z powieści „Odkupienie”. 18.45 Łódzkie wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna (płyty). 23.30 Koncert symfoniczny.

**Teatr Mielski**

**TEATR LETNI W PARKU STASZICA.**

Dzisiaj i codziennie o godz. 9-jej wieczorem grany z niezmiennym powodzeniem komediiwy przebieg Vaszary'ego „Małżeństwo” w koncertowym wykonaniu całego zespołu. Ceny niskie od 1 zł. do 3 zł. Przynajmniej, że specjalne oszalowania ochronia publiczność przed skutkami ewentualnej niepogody.

**ADOLF DYMSZA W TEATRZE LETNIM PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ.**

Jak zgóry można było przewidzieć niezrównany Adolf Dymsha w roli buchaltera Piotra Kosa w świetnej komedii muzycznej „Podwójna buchalteria” z miejscą zdobył sobie rekord powodzenia. „Podwójna buchalteria” z Akwizycją, Sykulską, Korwinem, Modrzeńskim i Mrozińskim w rolach głównych grana jest codziennie o godz. 9-jej wieczorem w Teatrze Letnim przy ul. Piotrkowskiej 94.

W niedzielę o godz. 5-jej popoł. o. statnie powtórzenie szlagieru Niewia rowicza „Gdzie diabeł nie może”. Ceny umiarkowane.

**Nocne dyżury aptek**

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S.ka — Plac Kościelny 8. A. Charemsza — Pomorska 12. W. Wagner i S.ka — Piotrkowska 67. J. Zajczkiewicz i S.ka — Plac Boernera. Z. Gotczycki — Przejazd 59. M. Epstein — Piotrkowska 225. Z. Szymański — Przędzalniana 75.

**Pobór rocznika 1915**

Dzisiaj, t. j. w piątek, dnia 4-go czerwca r. b. przed komisją poborową Nr. 1 przy ulicy Ogrodowej 54 (partez), winni się stawić wszyscy poborowi rocznika 1916, zamieszkałi na terenie 5-go komisariatu PP., których nazwiska zaczynają się na litery początkowe alfabetu Z i Ż. Ponadto przed komisją poborową Nr. 1 winni się stawić w dniu dzisiejszym poborowi rocznika 1916, zamieszkałi na terenie 8-go komisariatu PP., których nazwiska zaczynają się na litery początkowe alfabetu A B C D E.

Przed komisją poborową Nr. 2 przy ulicy Piotrkowskiej 165 winni się stawić w dniu dzisiejszym wszyscy poborowi rocznika 1916, zamieszkałi na terenie 13-go komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się na litery początkowe alfabetu Z M N O P R S Z.

Jutro, t. j. w sobotę, dnia 5-go czerwca r. b. winni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 wszyscy poborowi rocznika 1916, zamieszkałi na terenie 3-go komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się na litery początkowe alfabetu F G I J K.

Przed komisją poborową Nr. 2 winni się stawić w dniu jutrzejszym wszyscy poborowi rocznika 1916, zamieszkałi na terenie 18-go komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się na litery początkowe alfabetu T U W Z. Ponadto przed komisją poborową Nr. 2 winni się stawić w dniu jutrzejszym poborowi rocznika 1916, zamieszkałi na terenie 14-go komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się na litery początkowe alfabetu A B C.

Przed komisją poborową w Aleksandrowie winni się stawić w dniu dzisiejszym poborowi rocznika 1916, zamieszkałi w Aleksandrowie o nazwiskach na litery od O do Z włącznie oraz poborowi, zamieszkałi na terenie gminy Puczniew.

**Sport**

**LKS — FC BORDEAU 4:2 (3:0).**

W dniu wczorajszym odbył się zapowiadany mecz piłki nożnej pomiędzy LKS a drużyną francuską FC Bordeaux. Mecz wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w naszym mieście. Od chwili wkroczenia na boisko przewaga wyraźnie znajduje się po stronie łodzian, przewyższających gości kondycją fizyczną. Dobrze usposobiony strzałowo atak gospodarzy ustala do przerwy wynik 3:0, przy czym bramkami podzielił się Czajkowski, Lewandowski i Król.

Po przerwie goście nabierają rozmachu i uzyskują dwie bramki, podczas gdy LKS podwyższa swój wynik tylko o jedną bramkę.

Naogół drużyna FC Bordeaux nie wykazała nadzwyczajnej klasy nie dorównując LKS-owi ani techniką gry, ani szybkością i kombinacją. Sędziował poprawnie p. Kowalski.

**Robotnicy popierają swoje pismo**